

Zofia Sinko

Polska recepcja twórczości pani de Staël w pierwszych dekadach XIX wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/2, 45-92

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA SINKO

POLSKA RECEPCJA TWÓRCZOŚCI PANI DE STAËL W PIERWSZYCH DEKADACH XIX WIEKU

Celem niniejszego szkicu jest omówienie związków piśmiennictwa polskiego i myśli estetyczno-krytycznej z dziełami pani de Staël do roku 1830. Wielokierunkowa i bogata twórczość autorki obejmowała traktaty z dziedziny filozofii moralnej i polityki, powieści, a przede wszystkim dwa dzieła z szeroko pojętej porównawczej historii kultury i literatury europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki niemieckiej. Fakty kulturowe ujmowała autorka w powiązaniu z czynnikami zewnętrznymi, a więc klimatem, życiem społecznym i formą rządów. Obie rozprawy zyskały ogromny rozgłos w całej Europie i wywarły niemały wpływ na rozwój historycznego i socjologicznego myślenia o literaturze w powiązaniu z położeniem geograficznym, obyczajami i tradycjami poszczególnych narodów, które to czynniki kształtowały zjawisko określane przez panią de Staël mianem „ducha narodowego”. Termin ten pojawia się ustawicznie na łamach jej dwóch najsłynniejszych dzieł.

Pierwsze z nich, *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales* (1800) — *O literaturze rozpatrywanej w związku z instytucjami społecznymi* — było zarysem literatury powszechnej z typologicznym podziałem na literaturę Południa i literaturę Północy, który utrwalił się niebawem w myśleniu romantycznym i znalazł pogłosy w dyskusjach i polemikach dotyczących nowego prądu. Druga rozprawa, *De l'Allemagne* (1813) — *O Niemczech* — poświęcona została obyczajom, kulturze, literaturze i filozofii niemieckiej, a więc wedle ujęcia autorki zjawiskom charakterystycznym dla literatury Północy — której to literaturze przydała w tej książce miano romantycznej¹ — a zarazem cennym dla perspektyw rozwoju literatury nowożytnej i narodowej.

¹ O recepcji dzieła *O Niemczech* we Francji oraz o znaczeniu książki dla rozwoju krytyki i teorii romantycznych piszą: I. A. Hennig, „*L'Allemagne*” de madame de Staël et la polémique romantique. Paris 1929. — A. Monchoux, „*L'Allemagne*” devant les lettres françaises de 1814—1835. Paris 1965.

Dzieło *O Niemczech* było w Polsce w omawianym tu okresie najbardziej znane spośród pism autorki, o czym świadczą liczne przekłady w ówczesnych periodykach, sięganie do niego w dyskusjach teoretyczno-literackich lub też nie poświadczone analogie między sformułowaniami autorki francuskiej a polskimi omówieniami zjawisk estetycznych związanych z postulatami rozwoju literatury narodowej.

Zagadnienia te poruszył Marian Szyjkowski w podrozdziale rozprawy *Schiller w Polsce. Studium historyczno-porównawcze* (Kraków 1915), zatytułowanym *Wpływ dzieła pani de Staël na krytykę polską*, w którym nadmienił również o polskiej recepcji innych utworów autorki.

Zebrane przeze mnie materiały poszerzają informacje podane przez Szyjkowskiego, a proponowane ujęcie zmierza do większego sprobлемatyzowania zagadnienia, a więc do podziału powiązań twórczości pani de Staël z piśmiennictwem polskim na przekłady i recenzje jej książek, cytaty lub poświadczone nawiązania do jej twórczości, w końcu — na wspomniane już analogie, które zresztą nie zawsze można autorytatywnie przypisywać bezpośrednim wpływom jej dzieł.

Przekłady

Ponieważ najwcześniejszych i najliczniejszych tłumaczeń na język polski dokonano z dzieła *O Niemczech*, od tej właśnie rozprawy wypada rozpocząć omówienie polskiej recepcji myśli pani de Staël. W książce tej — jak pisze André Monchoux — autorka po raz pierwszy i w sposób niezwykle błyskotliwy podjęła dyskusję nad problematyką Niemiec, obejmując swymi rozważaniami niemal wszystkie aspekty życia i kultury tego kraju². Rozprawa ukazała się w Londynie w r. 1813 oraz w Paryżu w r. 1814; rychło pojawiły się następne edycje³.

Książka była rezultatem dwóch podróży po Niemczech odbytych przez autorkę na przełomie lat 1803—1804 i 1807—1808, kiedy to wstęp do Paryża został jej definitywnie wzbroniony przez władze Cesarstwa. „Wygnanie”, które w kilka lat później przedstawi pani de Staël w książce rozprawiającej się z despotyzmem Napoleona, skierowało pisarkę nie do rodzinnej posiadłości w Coppet w Szwajcarii, lecz właśnie do Niemiec. Podczas tych dwóch wojaży zwiedziła Saksonię, Prusy, Austrię i Bawarię, poznała wielu ówczesnych wybitnych ludzi pióra — poetów, filozofów i uczonych — osobiście lub poprzez ich dzieła. W czasie pierwszej podróży zawarła bliższą znajomość z Augustem Wilhelmem Schleg-

² Monchoux, *op. cit.*, s. 9.

³ Książka była ukończona i rozpoczęto jej druk w r. 1810, ale w ostatniej chwili cenzura zabroniła jej rozpowszechniania; uratowano ponoć kilka egzemplarzy, ponadto istniały autografy i odpisy poszczególnych rozdziałów.

lem; stał się on nauczycielem dzieci pani de Staël, jej doradcą literackim i towarzyszem następnych wojaży ⁴.

Literaturą niemiecką interesowano się co prawda we Francji już znacznie wcześniej. Wraz ze wzrostem tendencji sentymentalnych przejęto idylliczny nurt poezji niemieckiej, reprezentowany przez Hallera i Gessnera; znano niektóre utwory Klopstocka i Wielanda; Grimm oraz autorzy „Journal Étranger” propagowali książki ukazujące się po drugiej stronie Renu. Emigranci francuscy również zapoznali się nieco z ludźmi i kulturą kraju, w którym przyszło im przebywać. Za Cesarstwa grupa ideologów ⁵ interesowała się filozofią niemiecką, szczególnie doktryną Kanta. Piśmiennictwem niemieckim zajmował się dość pedantycznie Charles de Villers, emigrant osiadły w Niemczech, który publikował sporo rozpraw, nie zyskując jednak szerszego rozgłosu.

Zyskała go dopiero książka *O Niemczech*, najpełniejsze ówczasie kompendium wiedzy o narodzie i literaturze niemieckiej, pisane z entuzjazmem, wzruszeniem, często z emfazą. Książka daje niepełny i wyidealizowany obraz Niemiec ⁶, ujęty subiektywnie i bardzo sugestywnie w dziele czytelnym i skierowanym — przynajmniej w niektórych partiach — do szerokiego kręgu odbiorców.

Rozprawa składa się z czterech części: *De l'Allemagne et des mœurs des Allemands*, *De la littérature et des arts*, *La philosophie et la morale*, *La religion et l'enthousiasme*. W latach 1815—1830 przetłumaczono na język polski większość rozdziałów części I, trzy rozdziały części II, fragment jednego rozdziału części III i cztery rozdziały części IV, przy czym największa liczba przekładów powstała w latach 1815—1816, a więc w pierwszym okresie recepcji i rozgłosu książki w całej Europie literackiej.

⁴ Znajomość i przyjaźń pani de Staël z A. W. Schleglem omówiła na podstawie dotąd nie opublikowanych materiałów praprawnuczka pisarki: Comtesse Jean de Pange, née Broglie, *Auguste-Guillaume Schlegel et madame de Staël*. Paris 1938.

⁵ Mianem ideologów określa się grupę filozofów, którzy w czasie rewolucji francuskiej i potem kontynuowali myśli encyklopedystów. Byli to Destutt de Tracy, Cabanis, Volney, Garat, Turgot i Franklin. Ideolodzy spotykali się w salonie pani Helvétius w Auteuil, interesowali się przede wszystkim problematyką polityczno-społeczną i na przełomie w. XVIII i XIX mieli spore wpływy wypowiadając się na terenie prasy. Pierwsze traktaty pani de Staël, odnoszące się do spraw publicznych, noszą wyraźne powinowactwa z niektórymi opiniami grupy z Auteuil. Pisze o tym obszernie G. A. Gwynne (*Madame de Staël et la Révolution Française. Politique, philosophie, littérature*. Cz. 3: *Madame de Staël et la pensée révolutionnaire des idéologues*. Paris 1969).

⁶ Zob. Monchoux, *op. cit.*, s. 14—21. Autor zarzuca pani de Staël pominięcia, niedokładności, brak precyzji, co szczególnie widoczne jest w jej rozważaniach o filozofii niemieckiej. Braki te nie umniejszają jednak — zdaniem badacza — wartości i znaczenia książki.

Głośną nowością wydawniczą zainteresował się natychmiast „Pamiętnik Warszawski”, gdzie w styczniu — a więc w pierwszym numerze periodyku pod redakcją Feliksa Bentkowskiego — pojawił się artykuł *O obyczajach i charakterze Niemców* opatrzone przypisem:

Tłumaczenie z dzieła pani Staël Holstein wydanego w roku 1813 pod tytułem *De l'Allemagne*, tom 1, rozdz. 2. Pismo to z takim zapalem od publiczności przyjęte zostało, iż w przeciągu niespełna dwóch lat po czterokroć jest przedrukowywanym⁷.

Następne przekłady ukazywały się kolejno w dalszych numerach pisma: *O kobietach* z przypisem: „Wyimek z dzieła pani Staël Holstein *O Niemcach*”⁸; *O Niemcach południowych. O Austrii*. (Wyimek tłumaczony z dzieła pani Staël Holstein)⁹; *Wiedeń. O pożyciu i kompaniach*. (Wyjątek z dzieła pani Staël „*O Niemcach*”)¹⁰; *Naśladowanie francuszczyzny*. (Wyimek z dzieła pani Staël Holstein „*O Niemcach*”, t. 1, rozdz. 9)¹¹; *O Niemcach północnych. Saksonia. Weimar*. (Z dzieła p. de Staël Holstein)¹²; *O niektórych założeniach edukacyjnych i dobroczynności*. Wyimek z dzieła pani Staël „*O Niemcach*”¹³.

Niemal jednocześnie, bo od r. 1816, pojawiły się przekłady fragmentów z *O Niemcach* w „Tygodniku Wileńskim” redagowanym przez Joachima Lelewela, Michała Balińskiego i Ignacego Szydłowskiego. Tłumaczenia we wspomnianym periodyku były jednak mniej liczne i ograniczyły się do dwóch rozdziałów części I, jednego rozdziału części II oraz fragmentu rozdziału części III. Od tego właśnie fragmentu, pt. *Wpływ nowej filozofii na umiejętności*. (Wyciąg z dzieła pani Staël Holstein „*O Niemcach*”)¹⁴ rozpoczęto przekłady w czasopiśmie. Następnie pojawiły się przekłady innych rozdziałów: *Prusy*. (Wyjątek z dzieła pani Staël Holstein „*O Niemcach*”, tom 1, karta 121—130. Ed. paryska i londyńska 1813)¹⁵; *Berlin*. (Wyjątek z dzieła pani Staël Holstein „*O Niem-*

⁷ „Pamiętnik Warszawski” t. 1 (1815), s. 47—62; tytuł rozdziału w oryginale: *Des mœurs et du caractère des Allemands*. W dalszych przypisach tytuł oryginalny danego rozdziału umieszczam w nawiasie (po lokalizacji przekładu), części książki znaczą cyframi rzymskimi, rozdziały — arabskimi.

⁸ *Jw.*, s. 159—163 (*Des femmes*, I, 3).

⁹ *Jw.*, s. 387—397 (*De l'Allemagne méridionale. De l'Autriche*, I, 5—6).

¹⁰ *Jw.*, t. 2 (1815), s. 157—168 (*Vienne. De la société*, I, 7—8).

¹¹ *Jw.*, t. 4 (1816), s. 63—71 (*Des étrangers qui veulent imiter l'esprit français*, I, 9).

¹² *Jw.*, t. 5 (1816), s. 30—41 (*De l'Allemagne du Nord. La Saxe. Weimar*, I, 13—15).

¹³ *Jw.*, t. 15 (1819), s. 325—340 (*Des institutions particulières d'éducation et de bienfaisance*, I, 19).

¹⁴ „Tygodnik Wileński”, t. 1 (1816), s. 58—66 (*Influence de la nouvelle philosophie sur les sciences*, III, 10).

¹⁵ *Jw.*, t. 2, s. 197—205 (*La Prusse*, I, 16).

cach", t. 1, k. 131¹⁶; „O guście". Z pani Staël Holstein „O Niemcach", t. 1, rozdz. 14¹⁷.

W „Gazecie Polskiej", redagowanej przez Ksawerego Bronikowskiego i Maurycego Mochneckiego, ukazał się w r. 1830 przekład rozdziału 1 części II, pt. *Dlaczego Francuzi nie oddają słuszności literaturze niemieckiej?* (Wyjątek z dzieła p. Staël Holstein „O Niemczech")¹⁸. Ponadto w „Dzienniku Wileńskim", którego redaktorami byli Kazimierz Kontrym i Antoni Marcinkowski, zamieszczono w r. 1815 artykuł *Jak wiele nauka języków wpływa na rozwinięcie władz umysłowych w dzieciach.* (Z dzieła pani Staël Holstein „O Niemcach", t. 1, karta 139 i nast., ed. paryska i lipska)¹⁹. Jest to fragment jednego z rozdziałów części I.

W „Pamiętniku Lwowskim" (1816), wydawanym przez Adama Tomasza Chłędowskiego i Karola Łopuszańskiego, pojawiły się *Uwagi nad Talma, sławnym aktorem paryskim. (Rzecz wyjęta z dzieła pani Staël Holstein „De l'Allemagne")*²⁰. Jest to fragment rozdziału o deklamacji z części II tej rozprawy.

Z części IV przełożono cztery rozdziały. I tak „Tygodnik Polski" wydawany przez Brunona Kicińskiego zamieścił w r. 1819 dwa dyskursy: *Boleść. Z dzieła p. Staël Holstein „O Niemczech"* oraz *Entuzjizm. Z dzieła p. Staël Holstein „O Niemczech"*²¹, przy czym ostatnią pozycję podano w dość znacznym skrócie. W „Astrei" pod redakcją Franciszka Grzymały pojawił się artykuł *O wpływie zapału, czyli entuzjizmu na szczęście ludzkie. Z dzieła „O Niemczech" pani Staël*, podpisany inicjałami J. S. K.²² Przypuszczalnie jest to kryptonim Ignacego Skarbka Kiełczewskiego, wielkiego admiratora twórczości pani de Staël i autora broszurki poświęconej jej życiu i dokonaniom literackim. Był on tłumaczem fragmentu innego dzieła autorki francuskiej, który zamieszczono także w „Astrei" i pod którym podpisał się pełnym nazwiskiem. W „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosownych", redagowanym przez Krystyna Lacha Szyrmę, Marka Antoniego Pawłowicza i Stanisława Janickiego, pojawiły się tłumaczenia trzech ostatnich rozdziałów części IV; dwa z nich przełożono już uprzednio i zamieszczono w „Tygodniku Polskim" oraz w „Astrei", tu jednak poda-

¹⁶ Jw., s. 375—378 (Berlin, I, 17).

¹⁷ Jw., t. 3 (1817), s. 113—117 (*Du goût*, II, 14).

¹⁸ „Gazeta Polska" 1830, nr 262, s. 3—4 (*Pourquoi les Français ne rendent-ils pas justice à la littérature allemande?* II, 1).

¹⁹ „Dziennik Wileński" t. 1 (1815), s. 248—255 (*Des universités allemandes*, I, 18).

²⁰ „Pamiętnik Lwowski" 1816, t. 2, s. 176—187 (*De la déclamation*, II, 27).

²¹ „Tygodnik Polski" 1819, t. 4, s. 210—215; 207—210 (*De la douleur*, IV, 6. *De l'enthousiasme*, IV, 10).

²² „Astrea" t. 1 (1821), s. 21—32 (*Influence de l'enthousiasme sur le bonheur*, IV, 12).

ne zostały w kolejności, w jakiej ukazały się w oryginale: *O entuzjazmie*. (Z pism pani de Staël), *O wpływie entuzjazmu na oświecenie* i *Wpływ entuzjazmu na szczęście* ²³. Tłumacz ukrył się pod inicjałami S. K., można jednak przypuszczać, że był nim również Skarbek Kielczewski, co wskazywałoby, że rozdział 12 oryginału przełożył dwukrotnie.

Tak przedstawia się lista polskich przekładów urywków z książki *O Niemczech*, czerpanych głównie z części I. Obejmowała ona dwadzieścia rozdziałów, w wersji polskiej ukazało się ich czternaście i fragment piętnastego. Był to więc cykl przekładów reprezentatywny i dający czytelnikom polskim stosunkowo pełny obraz kraju i ludzi, ujęty w sposób nowatorski, różniący się znacznie od tradycyjnych relacji z podróży. Część I dzieła stanowiła bowiem wstęp do rozważań o literaturze i filozofii niemieckiej. Chcąc opisać, uzasadnić i zrozumieć cechy piśmiennictwa niemieckiego, autorka ukazuje je w powiązaniu z życiem społecznym kraju, jego klimatem i charakterem mieszkańców, zdeterminowanym właśnie przez czynniki zewnętrzne oraz przez narodową przeszłość historyczną i kulturalną. Pani de Staël wypowiada się w części I przede wszystkim jako socjolog kultury. Zwraca uwagę na zewnętrzny wygląd kraju i miast, ale znacznie bardziej interesuje ją pejzaż „mentalny” Niemiec — stan umysłów, upodobania, sposób życia, zainteresowania intelektualne mieszkańców.

Przyjrzyjmy się głównym tezom i opiniom o kraju naszych zachodnich sąsiadów, jakie znalazły się na łamach czasopism polskich. Autorkę uderza przede wszystkim brak w Niemczech jednego ośrodka, jakim w innych krajach bywa stolica, skupiająca ludzi pióra i intelektu. W Niemczech żyją oni w rozproszeniu, skutkiem czego „każdy z tych mędrców idzie z osobna i bez przeszkody za popędem własnej wyobraźni” ²⁴. O tym zjawisku, rzutującym na indywidualistyczną i niezależną postawę twórcy, nie ulegającą opiniom dworskich czy literackich koterii, wspomina autorka niejednokrotnie. W dalszych wywodach dopowie jeszcze, iż Niemców cechuje raczej wyobraźnia niż dowcip, raczej talent niż smak, pewna „poetyczność duszy” oraz śmiałość i niezależność myśli. Sygnalizuje więc w rozważaniach o obyczajowości i mentalności niemieckiej istnienie cech, które będą wywierać wpływ na dokonania literackie tego narodu. Porównując Niemcy z Francją pisze, iż we Francji więcej dowcipu, w Niemczech więcej myślących, Francuzi zajmują się tym, co aktualne i rzeczywiste, Niemcy „zatapiają się w księgach” i skłonni są do zajmowania się „wyobrażeniami oderwanymi”. Podkreśla też autorka moralne wartości Niemców — szczerść, rzetelność, wytrwa-

²³ „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 4, s. 117—134 (*De l'enthousiasme; Influence de l'enthousiasme sur les lumières; Influence de l'enthousiasme sur le bonheur*).

²⁴ „Pamiętnik Warszawski” t. 1 (1815), s. 48.

łość w pracy; dostrzega, i chyba trafnie, pewne ambiwalencje w ich charakterze. Wspominając np. o „poetyczności duszy” ludzi tego kraju, zwróci jednocześnie uwagę na ich ociężałość i powolność. Indywidualizm Niemców przeciwstawi ich zamiłowaniu do porządku i systematyczności; niezależność myśli — lękiwemu usposobieniu; niechęć do „jarzma prawideł” — uległości wobec władzy.

Ostatnia cecha szczególnie interesuje panią de Staël, zwolenniczkę liberalnej konstytucji, wyznawczynię haseł Wielkiej Rewolucji, od której odstręczyły ją wspomniane ze zgrozą rządy terroru, co nie oznaczało, iż wyrzekła się wzniosłej wolnościowej ideologii, zaprzepaszczonej — jej zdaniem — przez Napoleona. Prócz uległości dostrzega pani de Staël brak silniejszych uczuć patriotycznych i umiłowania wolności. Zarzut ten można wytłumaczyć, choćby częściowo, faktem, iż książka powstawała w okresie dużych zmian na mapie Europy środkowej, kiedy to Napoleon podporządkował sobie wiele państw i wolnych miast Rzeszy Niemieckiej i uznany został w nich za protektora. Z drugiej strony to właśnie wojny napoleońskie, zakończone klęską cesarza Francuzów, przeorały świadomość ludów Europy — a szczególnie ludów ujarzmionych — i przyczyniły się do wzrostu poczucia przynależności narodowej. Tego zjawiska pani de Staël nie dostrzegła. A przecież idealizacja przeszłości, nawiązywanie do wzorów średniowiecza i potęgi Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, widoczne we współczesnej literaturze niemieckiej, którą autorka dobrze знаła, powinny były nasunąć jej myśl, że właśnie to uparte odwoływanie się twórców niemieckich do tradycji i poszukiwanie w niej „ducha narodowego” świadczyło — choć może w sposób pośredni — nie o zaniku, ale właśnie o wzroście uczuć patriotycznych.

W dziele *O literaturze* wprowadziła pani de Staël podział na literaturę Południa, a więc literaturę starożytną i wywodzącą się z niej twórczość ludów pozostających w kręgu kultury łacińskiej, w tym i klasycystyczną literaturę francuską, oraz na literaturę Północy, reprezentowaną przez Niemców i Anglików, tkwiącą korzeniami w charakterze dawnych ludów germańskich, mitologii nordyckiej, twórczości ludowych bardów. Ujęcie to zostanie pogłębione w części II dzieła *O Niemczech* (jego szerszym omówieniem zajmę się dalej).

Przywołuję je na tym miejscu, ponieważ podobny podział — tym razem na Niemcy południowe i Niemcy północne — zastosowała autorka w rozdziałach, które przełożono na język polski. Pisząc o Niemczech południowych stwierdziła, iż panuje w nich dobrobyt, jednostajność i umiarkowanie. Bawaria, Szwabia i Frankonia były przed założeniem Akademii w Monachium „krajami szczególniejszej ociężałości i nudy”, a wpływał na to klimat, bo „rozkosze tylko Południa lub ostrość Północy mogą wzruszać potężnie i zapalać wyobraźnię”. Zdaniem pani de Staël literatura kwitnie przede wszystkim w Niemczech północnych, gdzie „mgły

i szrony zdają się naturalnym żywiołem ludzi mocnej i głębokiej imaginacji”²⁵.

Na sympatie pani de Staël do kultury Niemiec północnych wpłynąć mogła również wyznawana tam religia protestancka, którą — jak świadczą uwagi w ostatniej części rozprawy — przekładała nad katolicyzm, a więc religię panującą na południu kraju²⁶. Autorce wychowanej w protestantyzmie, choć dalekiej od ortodoksji, protestantyzm kojarzył się z większą niezależnością myśli, samodzielniejszym dochodzeniem jednostki do zrozumienia prawd moralnych, akceptacją myśli społecznej Oświecenia, podczas gdy katolicyzm — szczególnie jeśli chodzi o Austrię — kojarzył się jej z wyraźną dezaprobatą dla laickiej myśli wieku XVIII i postępowych haseł Rewolucji. To właśnie w rozdziale o Austrii pojawiają się uwagi na temat wolności myśli i słowa, których w tym kraju nie dostaje, oraz widocznych tam obaw „przed duchem ożywiającym wiek” — mowa jest oczywiście o duchu wolności.

Uznanie dla indywidualizmu niemieckiego łączy się u pani de Staël z ostrą krytyką naśladowczego charakteru literatury w Austrii, a częściowo i w Prusach za czasów Fryderyka Wielkiego. Wspominając o naśladowaniu francuszczyzny zarzuci Austriakom galomanię. Uwrażliwiona na przejawy niemieckiego „ducha narodowego”, niezgodnego z francuską lekkością i płochością, potępia „naśladowanie wdzięków cudzoziemskich”. Nawołuje więc do powrotu do obyczajów narodowych, uzupełnionych oświatą i dostosowanych do niemieckiego „smaku i charakteru”, uznaje, iż wzorowanie się na obcej literaturze „jest we wszelkim względzie uchybieniem dla ojczyzny”²⁷. Pisząc o Prusach gani Fryderyka Wielkiego za jego umiłowanie języka i literatury francuskiej i za jego niesłuszną pogardę dla geniuszu niemieckiego. Obecny Berlin uznaje wszakże za wybitny ośrodek nauki i sztuki, choć pochlebniejsze wypowiedzi zarezerwuje dla Saksonii, a przede wszystkim dla Weimaru, zwąc go Atenami Niemieckimi.

Część I dzieła *O Niemczech* zawiera sporo innych spostrzeżeń i refleksji, związanych z życiem społecznym, towarzyskim i umysłowym tego kraju. Tu ograniczyłam się do przedstawienia wątków najistotniejszych, z którymi zapoznał się czytelnik polski dzięki przekładom.

Wart jeszcze odnotowania jest pogląd pani de Staël na program nauczania w uniwersytetach niemieckich, ponieważ wywołał on polemiczny

²⁵ Jw., t. 1 (1815), s. 387—388.

²⁶ W dziele *O literaturze*, w rozdziale *O literaturze Północy* pisała: „Tym, co, mówiąc najogólniej, sprawia, iż nowoczesne ludy Północy mają w sobie bardziej filozoficznego ducha niż mieszkańcy Południa, jest religia protestancka, przyjęta prawie przez wszystkich mieszkańców krain północnych. Reformacja jest epoką historii, która najbardziej przyczyniła się do udoskonalenia rodzaju ludzkiego” (przekład mój, wedle wyd.: Genève 1959, t. 1, s. 187—188).

²⁷ „Pamiętnik Warszawski” t. 4 (1816), s. 66—69.

artykuł Jędrzeja Śniadeckiego. Zwiedzając uczelnie niemieckie autorka z zadowoleniem spostrzegła, że nauka języków stanowi w nich najważniejszy przedmiot, i posunęła się do stwierdzenia, że doskonalenie się w gramatyce, sztuce przekładu oraz zapoznanie się z duchem i pięknem innych języków rozwijają wszechstronnie umysł, kształcą duszę i charakter. Nauka matematyki przyzwyczaja do „nieomyślnej pewności”, podczas gdy w życiu „najważniejszą jest rzeczą przeniknąć drugich; to jest pojąć dobrze, co ich skłania myśleć i czuć inaczej, niż my czujemy i myślimy”²⁸. Argumenty autorki nie są w sumie przekonujące, toteż nic dziwnego, iż fragment opublikowany w „Dzienniku Wileńskim” (1815), *Jak wiele nauka języków wpływa na rozwinięcie władz umysłowych w dzieciach*, spotkał się z ostrą krytyką Jędrzeja Śniadeckiego. W liście do redaktora pisma zbijał punkt po punkcie stwierdzenia autorki, zarzucając redakcji nietrafny wybór z dzieła pani de Staël, a tłumaczowi błędy przekładu. Zakończył słowami:

Owszem, dlatego wyjątek z pisma p. Staël mam za prawdziwie szkodliwy, że jeżeli gdzie, to u nas należy położyć tamę tej sroczej edukacji.

Zdaniem autora listu — w literaturze dorównujemy narodom Europy, ale „w naukach dokładnych bardzośmy długo po Koperniku drzymali i zaledwie teraz zaczynamy cokolwiek oczy przecierać”²⁹.

Z części II *O Niemczech* przełożono tylko dwa rozdziały i fragment trzeciego. W „Tygodniku Wileńskim” opublikowano w r. 1817 rozdział *O guście*, omawiający tę kategorię przede wszystkim z punktu widzenia odbiorcy dzieł literackich. Na temat gustu pisała pani de Staël już w rozprawie *O literaturze*, gdzie w rozdziale 12 (*Du principal défaut qu'on reproche en France à la littérature du Nord*) wyróżniła gust uniwersalny, oparty na pewnych powszechnie obowiązujących zasadach, oraz gust narodowy, zależny od czasu i miejsca, który winien być osądzany wedle wskazań gustu uniwersalnego. Ujęcie to nawiązuje jeszcze do sformułowań klasycystycznych³⁰, lecz w dalszych wywodach autorka wypowiada się bardziej liberalnie i podkreśla, iż dzieło geniuszu nigdy nie koliduje z dobrym gustem. Jeśli nawet spotykamy w literaturze Północy sceny dziwaczne obok scen wielkiej piękności, to one właśnie świadczą o dobrym guście piszącego. Geniusz — tu pisarka stawia za przykład Szekspira — może wyzwolić się z reguł sztuki; uznajmy więc, że dramaturg angielski spełnia wymogi dobrego gustu, kiedy jest wzniosły, a nie dostaje mu gustu, gdy jego talent słabnie.

W rozważaniach o guście zawartych w dziele *O Niemczech* pani de Staël ujmuje tę sprawę radykalniej i przejrzyściej; wyróżnia gust skon-

²⁸ „Dziennik Wileński” t. 1 (1815), s. 250.

²⁹ Jw., s. 393—404, cytaty ze s. 404.

³⁰ Zob. R. de Luppé, *Les idées littéraires de madame de Staël et l'héritage des Lumières (1790—1800)*, Paris 1969, s. 124—127.

wencjonalizowany, będący — podobnie jak się to dzieje w wytwornym towarzystwie — miernikiem tego, co wypada i co nie wypada, a więc uwrażliwiony na zachowanie klasycystycznych *bienséances*, oraz wielość gustów zależną od różnorodności geniuszu ludzkiego.

Trzeba w literaturze każdego gustu, który z geniuszem jest zgodny; bo jeśli ważnym jest w stanie towarzyskim spoczynek, w literaturze ważnym jest, przeciwnie, interes, ruch, wzruszenie, którego sam jeden gust jest często nieprzyjacielem⁸¹.

Pani de Staël proponuje kompromis: Francuzi winni odstąpić od swoich wymogów estetycznych „tam, gdzie istnieje śmiała myśl lub szczere uczucie”, Niemcy zaś zrezygnować z tego, co obraża gust uniwersalny, a więc ze scen odpychających dla naszych zmysłów. Za taki odrażający epizod, przeciw któremu buntuje się wyobraźnia widzów, uważa scenę w *Królu Lirze*, gdy książę Kornwalii depce obcasem oko Glouceстера.

Powyższe uwagi o guście zbieżne są w ogólnych założeniach z porównaniem socjologicznych i estetycznych założeń literatury francuskiej i niemieckiej, co ujęła autorka w rozdziale 1 części II, którego przekład, pt. *Dlaczego Francuzi nie oddają słuszności literaturze niemieckiej?*, opublikowano w „Gazecie Polskiej”. Jest on wprowadzeniem do szczegółowych omówień piśmiennictwa niemieckiego. Pani de Staël stwierdza, iż w Niemczech co do kategorii smaku panuje całkowita swoboda, ponieważ to właśnie pisarze kształtują gust czytelników, natomiast we Francji czytelnicy rządzą pisarzami, którzy „znajdują się zawsze w towarzystwie, wtenczas nawet, kiedy tworzą”⁸² (ten sam pogląd znalazł się w rozprawie Brodzińskiego *O klasyczności i romantyczności*). Wnikliwą obserwację świata i ludzi oraz lepsze opanowanie rzemiosła literackiego przyznaje pani de Staël Francuzom, lecz umiejętność rozwinięcia poruszeń serca, „tajemnych burz namietności” — Niemcom.

Wrażenia postronne i zebranie ducha, znajomość ludzi i nauka pojęć odezwanych, akcja i teoria dają wypadki wcale przeciwne. Literatura, sztuka, filozofia i religia dwóch narodów zaświadcza o tej różnicy; i wieczna przegródą Renu rozdziela dwie krainy intelektualne, które nie mniej jak obie krainy rzeczywiste obcymi są jedna dla drugiej⁸³.

W rozważaniach o guście przywoływała pani de Staël Szekspira, zafascynowana śmiałością jego wyobraźni, znajomością natury ludzkiej i umiejętnością wzruszania odbiorców. W rozdziale *De la déclamation* poddała analizie grę najwybitniejszych aktorów niemieckich (Ifflanda, Schroedera) i francuskich (Talmy). W wersji polskiej znalazł się tylko fragment, zatytułowany *Uwagi nad sławnym aktorem paryskim*, za-

⁸¹ „Tygodnik Wileński” t. 3 (1817), s. 115.

⁸² „Gazeta Polska” 1830, nr 262, s. 4.

⁸³ Jw.

mieszczony w „Pamiętniku Lwowskim” (1816). Autorka stwierdziła, iż Talma przewyższa talentem aktorów niemieckich i jest — podobnie jak Garrick — „geniuszem sceny”. Podkreśliła wspaniałą ekspresyjność, a zarazem umiar gry Talmy oraz umiejętność, z jaką prezentował na scenie doznania psychiczne bohaterów. Podała też przykłady jego gry w tragediach antycznych, sztukach Racine’a i Szekspira w przeróbkach Ducisa. Niespodzianką dla ówczesnego czytelnika jest pochlebne zdanie pani de Staël o wyciach adaptacjach tragedii wielkiego Anglika:

Można wiele błędów wytknąć w sztukach przez p. Ducis na nasz teatr przeniesionych, lecz byłoby rzeczą niesprawiedliwą nie uznać w nim piękności pierwszego rzędu. Jeniusz p. Ducis znajduje się w jego sercu, a to właśnie jest dobrze ³⁴.

Tak więc z części II tej książki, która, jak można sądzić ze wzmianek i aluzji, cieszyła się u nas największą poczytnością wśród historyków i teoretyków literatury, przełożono niewiele. Jeszcze mniej — z części III, bo, jeśli mi wiadomo, tylko fragment jednego z rozdziałów, w wersji polskiej zatytułowany *Wpływ nowej filozofii na umiejętności*, stanowiący tłumaczenie tytułu całego rozdziału oryginału. Urywek ten ukazał się w „Tygodniku Wileńskim” (1816) i jest dość istotny dla poglądów pani de Staël, ale należy go ująć w szerszym kontekście jej rozważań o nowej filozofii niemieckiej. Autorka określa Niemców jako naród „metafizyków”, których filozofia wyrasta z abstrakcyjnych dociekań i tendencji spirytualistycznych. Filozofię niemiecką cechują szerokie i śmiałe horyzonty intelektualne, często wspomagane wyobraźnią. Pani de Staël, niechętnie usposobiona do sensualizmu Condillaca, ulega — choć nie bez zastrzeżeń — idealistycznym założeniom filozofii niemieckiej ³⁵. W rozdziale, z którego w przekładzie polskim opublikowano tylko mały urywek, dowodzi, iż rozwój nauk ścisłych może odbywać się nie tylko na podstawie obserwacji faktów i zjawisk, ujmowanych potem w pewien system, lecz również w sposób odwrotny, tzn. w tworzeniu teorii, w których myśl wypowiada to, co winna poświadczyć obserwacja. Autorka ulega fascynacji zjawiskiem określanym przez nią „przeczuwaniem tajemnic natury”. Tekst przetłumaczony na język polski jest podsumowaniem tych rozważań.

³⁴ „Pamiętnik Lwowski” 1816, t. 2, s. 181. Rozdział o sztuce deklamacji i grze aktorskiej bywał czytany przez polskich recenzentów teatralnych. Jeden z „Iksów” w recenzji o *Hamlecie* („Gazeta Warszawska” 1815, nr 30) omawia grę Marcina Szymanowskiego w tytułowej roli i nadmienia — za panią de Staël — o wspaniałej grze wielkiego Talmy w tej samej tragedii Szekspira. Zob. *Recenzje teatralne Towarzystwa Iksów 1815—1819*. Opracował i wstępem opatrzył J. Lipiński. Warszawa 1956, s. 7.

³⁵ O stosunku pani de Staël do filozofii niemieckiej wzmiankuje Monchoux (op. cit., s. 12—14) oraz Gwynne (op. cit., s. 119—127).

Zapewne nie idzie za tym, ażeby odrzucić drogę doświadczeń, tak potrzebną w umiejętnościach. Ale dlaczegoż by jej nie nadać za najwyższego przewodnika przestronniejszą filozofią, która by obejmując świat w jego całości, nie gardziła przy tym nocną stroną przyrodzenia, dopóki się nad nią jasność nie rozleje ³⁶.

Pani de Staël pisała te słowa pod wrażeniem refleksji Friedricha Wilhelma Schellinga, jego bowiem wymienienia na pierwszym miejscu wśród „fizyków-filozofów”. Rozwijana przez Schellinga spekulatywna filozofia przyrody była całkowicie różna od empirycznego przyrodoznawstwa. Władysław Tatarkiewicz pisze o niej:

Miała znaleźć ostateczne przyczyny działające w przyrodzie, sięgnąć do jej „wnętrza”. Nie zadawała się poznaniem gotowych wytworów, lecz usiłowała znaleźć sam żywy proces stawania się, z którego się one wyłaniają ³⁷.

Schelling nie ufał zmysłom i swą filozofię, z której podałam tylko ujęcie odnoszące się do refleksji pani de Staël, oparł jedynie na poznaniu dokonywanym przez umysł. Z tych i innych propozycji Schellinga, obejmujących również estetykę i filozofię religii, czerpali romantycy. W rozważaniach autorki francuskiej myśl o penetrowaniu tajemnic natury przez siłę wyobraźni bliska jest ujęciom romantycznym, lecz pani de Staël, wychowana przez filozofię Oświecenia, nie ulega w pełni koncepcjom idealistycznym. Nie postuluje całkowitego porzucenia „drogi doświadczeń”, sądzi bowiem, iż sensualizm, a jeszcze bardziej materializm, degradują duszę, zbyt zaś idealizm oddziela ją od natury.

Z części IV *O Niemczech*, traktującej o religii i entuzjazmie, przełożono w czasopiśmie polskich cztery rozdziały. Pierwszy, pt. *Boleść*, znacznie skrócony w stosunku do oryginału, zamieścił „Tygodnik Polski” (1819). Są to rozważania poświęcone sprawom cierpienia i pociechy czerpanej z religii. Natomiast trzy rozdziały: *O entuzjazmie*, *O wpływie entuzjazmu na oświecenie* i *Wpływ entuzjazmu na szczęście* uznać można za akcent końcowy książki. Jak już wspomniałam, dwa z wyżej wymienionych rozdziałów przełożono na język polski dwukrotnie. Omawiam je na podstawie tłumaczeń w „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych” (1829), ponieważ ujmują one całość rozważań pani de Staël na ten temat.

W rozdziale *O entuzjazmie* autorka określa entuzjazm jako „uczucie będące pewnym nadmiarem duszy”. Łączy się ono z „harmonią powszechną, jest silnym umiłowaniem tego, co piękne w naturze, wyniesieniem umysłu, rozkoszą poświęcenia siebie” ³⁸. Z rozważań pani de Staël, pisanych stylem podniosłym i nie pozbawionym swoistej senty-

³⁶ „Tygodnik Wileński” t. 1 (1816), s. 60.

³⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa 1968, s. 236.

³⁸ „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” t. 4 (1829), s. 117.

mentalnej retoryki, przebija wzruszenie. Entuzjazm ujęty został w dwóch kategoriach: moralnej oraz estetycznej, związanej z osobowością twórcy i odbiorcy dzieł filozoficznych i literatury pięknej. W sferze moralności entuzjazm wiedzie do poświęceń i stanowi uzupełnienie wszelkich rodzajów miłości. W dziedzinie twórczości — i tu pisarka podaje za przykład pełnych entuzjazmu uczonych niemieckich — uczucie to obdarza człowieka cierpliwością, dokładnością i umiłowaniem pracy umysłowej, a dzięki temu i wzniosłym szczęściem. Wyobraźnia ożywiona entuzjazmem skłania do poznania świata natury i dzieł sztuki, stając się — jak możemy wnioskować z nieco „rozwichrzonych” myśli pani de Staël — atrybutem zarówno twórcy, jak i odbiorcy, gwarantem szczęścia, jakie mogą zapewnić człowiekowi przeżycia estetyczne. „Żaden naród nie jest zdolniejszy do czułości i rozmyślenia”³⁹ — pisze pani de Staël — a myśli i uczuciu przydaje skrzydeł właśnie entuzjazm. W końcowym rozdziale pojawia się raz jeszcze obraz Niemców, narodu ludzi myślących i czujących, oraz wizja Francji, ziemi chwały i miłości, uzupełniona uwagą, iż gdyby tam zabrakło entuzjazmu, na nic by się zdały piękno i dowcip tego kraju.

W zakończeniu dzieła *O literaturze* pisała pani de Staël, iż zdaje sobie sprawę z subiektywizmu swych rozważań, sprzęgnięcia w nich refleksji intelektualnej i osobistych wzruszeń, nie może jednak oddzielić swoich myśli od swoich uczuć, ponieważ to one dają szybki wgląd w istotę rzeczy i wpływają na formułowanie sądów. Wyrażają się tu przekonania znamienne dla ludzi epoki romantyzmu, w której — jak pisze Maria Janion — „tak powszechnie była odczuwana integralna jedność myśli i emocji”⁴⁰. Identyczny pogląd zawarty został w dziele *O Niemczech*, gdzie znalazł on podsumowanie w ostatnich trzech rozdziałach i dzięki tłumaczeniom przyswojony został czytelnikom polskim.

Tak przedstawia się wcale pokaźna lista przekładów z książki *O Niemczech*. Spytajmy o kryteria wyboru. Wydaje się, że większość tłumaczeń (bo aż 15) pochodząca z opisowo socjologizującej części I miała po prostu zapoznać czytelników z obyczajami i mentalnością naszych zachodnich sąsiadów. Wyborem kierowały zapewne te same pobudki, które sprawiły, iż na łamach polskich czasopism początku XIX w. pojawiło się tyle relacji o europejskich i pozaeuropejskich krajach oraz o ich mieszkańcach, co służyło celom nie tyle estetycznym, ile poznawczym. Wybór czyniony był przypuszczalnie pod kątem potrzeb i zainteresowań szerszej publiczności, podczas gdy część II, poświęconą historii literatury niemieckiej i estetyce nowego prądu, potraktowano w przekładach nieco po macoszemu, podobnie jak i część III. Część II natomiast czytali pilnie w orygi-

³⁹ Jw., s. 120.

⁴⁰ M. Janion, *Romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich*. W zbiorze: *Studia romantyczne*. Warszawa 1973, s. 43—44.

nał: polscy ludzie pióra, dyskutujący o kształcie i zadaniach literatury narodowej, którym książka podsunęła niejedną informację. Dzieło *O Niemczech* funkcjonowało więc w Polsce jakby w obiegach niższym i wyższym: w niższym podawało pogłębione wiadomości o sąsiednim kraju i ludziach, nie bez wzmianek dotyczących kultury i życia intelektualnego Niemiec; w wyższym stało się zachętą i wzorem do historycznego spojrzenia na literaturę Niemiec i literaturę ojczystą, podlegającą tym samym tendencjom rozwojowym i znaczącą przejście od klasycyzmu do romantyzmu. Dość oczywiste wydaje się także zainteresowanie tłumaczy końcowymi rozważaniami książki. Uwagi pani de Staël o entuzjazmie korespondowały z emocjonalistyczną koncepcją twórczości i sposobów jej oddziaływania na odbiorców, co wiązało się zarówno z ujęciami sentymentalnymi, jak i z uczuciowością romantyczną.

W wersji polskiej opublikowano również jeden rozdział z traktatu *De l'influence des passions sur le bonheur des individus et des nations*. Jak wynika z przedmowy, pisała go autorka w krwawych latach Rewolucji, drukiem ukazał się w r. 1796, a więc już za Dyktatoriatu. Tłumacz wybrał z książki rozdział *O miłości*, w podtytule zaznaczając: *Wyjątek z dzieła p. Staël, mającego tytuł „O wpływie namiętności na szczęście narodów i pojedynczych osób”*. Rzecz zamieszczono w „Astrei” (1823), wydawanej przez Grzymałę, i opatrzone przypisem:

Redakcja odsyłając czytelników do samego dzieła, zamieszcza wyjątki z tego rozdziału, tłumaczenia pana Skarbka Kiełczewskiego, znanego z kilku prac literackich, który trudzi się przekładem całości i wyda zapewne na świat dzieła tej słynnej niewiasty ⁴¹.

Przewidywania jednak się nie spełniły. Sądząc z przełożonego rozdziału, w którym napotykamy niedokładności i potknięcia, trud oddania w wersji polskiej całego traktatu przerastał umiejętności translatorskie Kiełczewskiego ⁴².

Dla zrozumienia rozdziału ogłoszonego w „Astrei” należy powiedzieć kilka słów o samym dziele, które — podobnie jak inne prace pani de Staël — nacechowane jest ujęciem bardzo osobistym. Subiektywny ton pojawia się już we wstępie, gdzie autorka wyznaje, że pisała swe rozważania w latach terroru, który odcisnął piętno na losach ludzkości. Stawia sobie pytanie, czym jest szczęście, i sama nań odpowiada. Dla jednostki jest to nadzieja bez obawy, aktywność bez niepokoju, sława bez kalumnii, miłość bez niestałości, wyobraźnia, która upiększa wszystko,

⁴¹ „Astrea” t. 3 (1823), s. 121—130; 145—165 (*De l'amour*). Nb. zamiast „wyjątki z tego rozdziału” winno być: „z tego dzieła”, bo rozdział przełożono w całości.

⁴² Szczegóły życia Kiełczewskiego nie są znane; jego twórczość oryginalna i translatorska odnotowana w *Nowym Korbucie* ogranicza się do kilku pozycji. Był tłumaczem fragmentów o entuzjazmie z dzieła *O Niemczech* zamieszczonych w „Astrei” i, być może, w „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych” oraz rozdziału *O miłości* opublikowanego w „Astrei”.

co posiadamy, i zaciera wspomnienia tego, cośmy utracili. Szczęście narodów polega natomiast na pogodzeniu wolności republikańskiej ze spokojem monarchii, na współzawodnictwie talentów, uciszeniu sporów politycznych. Pani de Staël wyjawia również, jaki cel przyświeca jej pracy: jest nim zwalczenie nieszczęścia we wszystkich jego formach i zbadanie uczuć oraz instytucji, które skazują ludzi na cierpienie.

Poddaje więc autorka szczegółowej analizie główne ludzkie namiętności, nawiązując do tradycji klasycystycznego psychologizmu, m. in. do wzorów La Bruyère'a, lecz jest od niego mniej obiektywna⁴³. Rozprawia o namiętnościach z perspektywy poszukiwania szczęścia, w tym także własnego, i z tego punktu widzenia ujawnia niedole, jakie sprowadza na człowieka każda namiętność. Zgodnie z XVIII-wiecznym rozumieniem terminu uważa namiętność za uczucie gwałtowne i wyłączone, pochłaniające całą duszę, podczas gdy w klasycyzmie XVII-wiecznym, np. u Kartezjusza, namiętność oznaczała wszystkie afektywne stany duszy.

Kategoria namiętności, tak jak ją pojmował wiek XVIII, wchodziła w ówczesnie sformułowane doktryny szczęścia, w których wyróżnić można dwa nurty — pesymistyczny i optymistyczny⁴⁴. Całkowicie optymistycznej oświeceniowej wizji pani de Staël zaprzeczyła; dojrzała w namiętnościach niszczycielki szczęścia⁴⁵ i — wedle jej własnych słów — chciała o tym przekonać samą siebie, by wyzwolić się z niewoli uczuć.

W rozważaniach wypełniających rozdział *O miłości* szczególnie podkreślony został tragizm tego uczucia: „Nie masz miłości w dziejach wesołych, nie masz również miłości w wdzięcznych sielankach”. Kiedy miłość staje się namiętnością,

zawsze prowadzi do melancholii, w wrażeniach jej maluje się jakaś niepewność, która nigdy z wesołością nie daje się pogodzić, jakieś wewnętrzne przekonanie szepcze nam skrycie, że cokolwiek następuje po miłości, wszystko jest nicością⁴⁶.

Autorka opiera swe refleksje na zasadzie kontrastu; z jednej strony idealizuje miłość jako uczucie wszechwładne, bezinteresowne i dające przedsmak „niebiańskiej egzystencji”, z drugiej — określa ją jako doznanie mogące przywieść „do szaleństwa i rozpacz”. Wylicza wszystkie

⁴³ Zob. de Luppé, *op. cit.*, s. 63—68.

⁴⁴ Pierwszy, oparty na tradycji antycznej i chrześcijańskiej, przypisywał namiętnościom wszelkie niedole; z pesymizmem tym zerwał częściowo Kartezjusz, podobnie jak XVIII-wieczni epikurejczycy. Drugi nurt, reprezentowany przez większość oświeceniowych filozofów oraz „dusze czułe”, dążył do usprawiedliwienia namiętności i mimo tych czy innych zastrzeżeń dostrzegał w nich elementy szczęścia. Zob. R. Mauzi, *L'idée du bonheur dans la littérature et la pensée françaises au XVIII siècle*. Paris 1961, s. 438—451.

⁴⁵ Zob. Mauzi, *op. cit.*, s. 455—458.

⁴⁶ „Astrea” t. 3 (1823), s. 122—123.

elementy, które druzgoczą szczęście kochającego: obdarzenie uczuciem osoby niegodnej miłości lub niestałej w miłości, zewnętrzne okoliczności zmuszające do rozstania, śmierć partnera. Kończy rozdział słowami:

Czego byśmy za to nie dali, gdybyśmy mogli nigdy nie kochać, nigdy nie znać tego dręczącego tylko całą istotność ludzką uczucia, co podobne do spieklego afrykańskiego wiatru wysusza w samym kwiecie życia, a zagrzebując moc, schyla ku ziemi łądę, co miała wrócić do szczytu i panować⁴⁷.

Ujęcie autorki bliskie jest poglądom na „*amour-passion*” jako na uczucie tragiczne i skazujące zawsze na cierpienie, wpisanym w wiele powieści sentymentalnych w. XVIII — wystarczy wspomnieć *Wetera* — a także w utwory romantyczne, którym niejednokrotnie patronował bohater powieści Goethego. Ale nawiązuje też pisarka wyraźnie do moralistycznych poglądów Oświecenia, łączących pojęcie miłości z pojęciem cnoty⁴⁸. W sądach pani de Staël o miłości dostrzec można również pewne analogie do myśli Pascala, który uznał miłość i ambicję za namiętności najwłaściwsze człowiekowi. Pascal utrzymuje, że miłość udoskonala człowieka i napędza jego duszę wielkością; dostrzega w tym uczuciu „ciernie i słodczyce”, lecz nie spogląda na owe „ciernie” tak pesymistycznie jak autorka traktatu o namiętnościach. Być może dlatego, iż łączy miłość z rozumem⁴⁹, podczas gdy pani de Staël dostrzega w miłości uczucie nie poddające się żadnym rygorom woli i rozumu.

Dzieje miłości tragicznej wpisała pani de Staël w dwie słynne ówczesne powieści: *Delphine* (1802) i *Corinne ou l'Italie* (1807)⁵⁰. Przekładów urywków z *Delphine* nie odnalazłam w polskich czasopismach, natomiast ukazały się w nich fragmenty drugiej powieści, pt. *Korynna, czyli Włochy*. Książka była rezultatem podróży po Italii, podjętej przez autorkę w roku 1804. Powieść ukazuje opozycję Północy i Południa — Anglii i Włoch. Tym razem jednak, odmiennie niż w pracach krytyczno-literackich, autorka opowiedziała się za Południem. Jego reprezentantką jest Korynna, poetka-improvizatorka, natchniona piewczyni dawnej świet-

⁴⁷ Jw., s. 165.

⁴⁸ Mauzi (op. cit., s. 473—483) zauważa, iż w XVIII w. istniało przekonanie o miłości jako o sile motorycznej życia ludzkiego i jego najwyższej wartości. Idęalizacja miłości wiodła do uznania jej za drogę do cnoty, a co więcej i za dowód cnoty.

⁴⁹ Zob. B. Pascal, *Rozprawa o namiętnościach miłości*. Tłumaczył T. Żeleński (Boy). W: *Myśli oraz Rozprawa o namiętnościach miłości. Rozprawa o kondycji możliwych. Modlitwa o dobry użytek chorób*. Warszawa 1952, s. 7—8: „Niesłusznie odjęto miłości godło rozumu i przeciwstawiono sobie te rzeczy bez dobrej przyczyny; albowiem miłość i rozum to jedno i to samo. Jest to poryw myśli, który przeze jedną stronę [...]”.

⁵⁰ Szersze informacje o powieściach pani de Staël oraz ich miejscu w rozwoju francuskiej prozy fabularnej podaje A. Jakubiszyn-Tatarkiewiczowa we wstępie w: A. L. H. de Staël Holstein, *Korynna, czyli Włochy*. Przełożyli Ł. Rautenstrauchowa, K. Witte. Wrocław 1962. BN II, 131.

ności Italii. Oswald natomiast reprezentuje Północ. Przybywa z Anglii do Rzymu, by uleczyć swój smutek po śmierci ojca, i wnosi do spojrzenia na ten kraj trzeźwość, utylitaryzm i zamiłowanie do brytyjskiego ładu ⁵¹. Miłość Korynny i Oswalda jest od początku miłością trudną, nie rokuje szczęśliwej przyszłości. Zanim jednak nastąpi ostateczne rozstanie kochanków, ich miłość rozwija się w scenerii Wiecznego Miasta i innych miejscowości Italii ⁵².

Kilka fragmentów zaczerpniętych z powieści i przełożonych na język polski pochodziło z opisowych, statycznych partii utworu. Wyborem objęto miasta leżące na trasie ustalonej już w tradycji europejskich, a w tym i polskich wojaży — Wenecję, Rzym i Neapol. Pewną nowością w obrazie Włoch było wszakże socjologiczne podejście do opisywanych zjawisk, powiązanie charakteru mieszkańców i ich obyczajów oraz wytworów sztuki włoskiej z sytuacją geopolityczną i historią kraju. Najwcześniej ukazały się fragmenty powieści w „Tygodniku Polskim” (1819), pt. „Muzyka” oraz „Posągi i obrazy”. Wyjątki z romansu p. Staël Holstein „Korynna, czyli Włochy” ⁵³. W „Warszawianinie” (1822) z kolei opublikowano krótki fragment *O charakterze Neapolitańczyków. (Z dzieł pani de Staël)* ⁵⁴, a w „Rozmaitościach Warszawskich” (1824) znalazł się tekst *O Wenecji. (Wyjątek z dzieł pani Staël Holstein)* ⁵⁵, stanowiący przekład fragmentów dwóch rozdziałów *Korynny*.

Znacznie istotniejszy dla zaznajomienia się z głębszymi sensami powieści był rozdział zamieszczony w „Dzienniku Wileńskim” (1828), *Improwizacja Korynny w Kapitolium*, opatrzone przypisem: „Wyjątek z nie drukowanego jeszcze przekładu na język polski romansu pani Staël Holstein pod tytułem *Korynna, czyli Włochy*” ⁵⁶. Na opublikowanie całej powieści w wersji polskiej przyszło czekać jeszcze lat 19. *Korynna* ukazała się w r. 1857 w przekładzie Łucji Rautenstrauchowej i Karola Wittego.

Fragment przedstawia scenę, gdy Korynna, jako poetka uwieńczona na Kapitolu, bierze do rąk lutnię i improwizuje na temat sławy i chwa-

⁵¹ Takie ujęcie — jak się wydaje, niezwykle trafne — proponuje S. Balayé w *Corinne et Rome ou Le chant du cygne* (w zbiorze: *Thèmes et figures du siècle des lumières*, Genève 1980).

⁵² O obrazie Włoch w *Korynnie* pisze wyczerpująco Jakubiszyn-Tatarkiewiczowa, *op. cit.*, s. XLIX—LVI. Zob. również M. Brahmer, *Włochy w literaturze francuskiej okresu romantycznego*. „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU” t. 13 (1930), nr 2, s. 18—19.

⁵³ „Tygodnik Polski” 1819, t. 4, s. 273—284 (ks. IX, fragmenty rozdz. 2 i 3); pozycję tę przedrukowano w „Rozmaitościach” (dodatek do „Gazety Lwowskiej”) 1820, nr 10, s. 37—40.

⁵⁴ „Warszawianin. Tygodnik Mód” 1822, nr 1, s. 5—6 (ks. II, rozdz. 2).

⁵⁵ „Rozmaitości Warszawskie” (dodatek do „Gazety Korespondenta Warszawskiego”) 1824, nr 4, s. 27—29; nr 5, s. 33—34 (ks. XV, rozdz. 7 i 8).

⁵⁶ „Dziennik Wileński” 1828, t. 3, s. 292—302 (ks. II, rozdz. 3).

ły Italii, ongiś pani świata, kolebki nauk i sztuk. W tym momencie spostrzega Oswalda (jest to pierwsze spotkanie kochanków) i jakby dostosowując się do melancholijnej postaci słuchacza rozwija myśl, iż łatwiej jest zność cierpienie pod włoskim niebem. Fragment ten, ważny dla pojęcia wątku fabularnego powieści, zawiera głębszą refleksję związaną z pojęciem roli i znaczenia twórcy. W postaci Korynny, poetki spontanicznej i natchnionej, dostrzec można wizję poety jako wieszczka, proroka czy kapłana. Być może, iż takie właśnie ujęcie przyciągnęło uwagę tłumaczy lub redaktorów „Dziennika Wileńskiego” w r. 1828, a więc już w okresie uzasadnień estetycznych i praktyki poetyckiej romantyzmu.

Wcześniej, bo w r. 1823, ukazał się w „Wandzie”, redagowanej przez Ksawerego Godebskiego, przekład drugiej improwizacji Korynny — pod niezbyt trafnym tytułem „*Okolice Neapolu*”. Z *dzieł pani de Staël* ⁵⁷. We wspomnianym późniejszym, dokładniejszym tłumaczeniu całej powieści fragment nosił tytuł *Improwizacja Korynny wśród Kampanii Neapolitańskiej*.

Do listy tłumaczeń z dzieła pani de Staël dorzucić jeszcze można kilka pozycji. W „Pamiętniku Warszawskim” (1818) ukazał się utwór „*Ostatnie dni życia Joanny Gray*”. Z *francuskiego pani Staël przełożone przez Chrystofila Kamieńskiego* ⁵⁸. Był to rzekomo autentyczny list Joanny do jednego z jej przyjaciół, który autorka włączyła do *Réflexions sur le suicide*, powstałych w r. 1812 i wydanych rok później w Sztokholmie. Temat nasunęła pisarce samobójcza śmierć poety Heinricha Kleista i jego przyjaciółki Henrietty Voss, wydarzenie, które odbiło się szerokim echem w całej Europie ⁵⁹. W *Ostatnich dniach życia Joanny Gray* autorka za pośrednictwem bohaterki, pretendentki do tronu angielskiego, skazanej

⁵⁷ „Wanda. Tygodnik Warszawski Literaturze, Moralności i Krytyce Poświęcony” 1823, t. 1, s. 262—264 (ks. XIII, rozdz. 4).

⁵⁸ „Pamiętnik Warszawski” t. 10 (1818), s. 36—55. Jane Grey (a nie Gray, jak pisze pani de Staël) wysunięta została po śmierci Edwarda VI jako kandydatka na tron angielski przez swego ambitnego teścia, księcia Northumberlandu. Skromna 16-letnia dziewczyna, której prawa do tronu były dość nikłe, została wbrew woli wciągnięta w orbitę wielkiej polityki, za co zapłaciła głową. Była ponoć niezwykle wykształcona, na co wskazuje fragment tekstu pani de Staël przełożony na język polski.

⁵⁹ Problematyką moralną samobójstwa interesowała się autorka od dawna. W *Lettres sur les écrits et le caractère de J.-J. Rousseau*, pisząc o *Nowej Heloizie* zdawała się aprobować poglądy Saint-Preux ujęte w liście do milorda Edwarda, który w przeciwieństwie do Saint-Preux był przeciwny samobójstwu. Młodzieńcze nowele pani de Staël kończą się albo samobójstwem „czynnym”, a więc targnięciem się na życie, albo „biernym”, które polegało na świadomym i zapamiętłym oddaniu się rozpacz, jaka niezawodnie wiodła do śmierci. Zob. J. A. Bede, *Madame de Staël, Rousseau et le suicide*. „Revue d’ Histoire Littéraire de la France” 1966, nr 1, s. 52—70.

na śmierć przez królową Marię, opowiedziała się przeciw samobójstwu, do którego nakłaniali uwięzioną Joannę jej przyjaciele.

Sympatie pani de Staël dla Joanny, będącej ofiarą fanatyzmu religijnego, tłumaczą się całkowicie jasno: autorka wzrosła w religii protestanckiej, stawiała ją wyżej od katolicyzmu⁶⁰; jego nietolerancję reprezentuje w utworze królowa Maria, zwana Krwawą Marią (Bloody Mary), której panowanie znaczyły okrutne prześladowania protestantów.

W „Pamiętniku Zagranicznym” z r. 1822, piśmie wydawanym przez Brunona Kicińskiego, znalazły się (w trzech numerach) *Niektóre myśli i wyjątki z dzieł baronowej Staël Holstein*⁶¹. Pochodzą one przypuszczalnie z *Considérations sur les principaux événements de la Révolution Française*, o których będzie jeszcze mowa dalej, w związku z recenzją w „Dzienniku Wileńskim”. W opublikowanych przez Kicińskiego sentencjach znalazły wyraz przekonania polityczne i społeczne autorki. Opowiedziała się ona za wolnością jako niezbywalnym dobrem obywateli, których opinie rządzący winni zawsze szanować („godnymi politowania są ludzie stojący u steru, którym się zdaje, że nie potrzebują opinii publicznej”); potępiła wszelkie formy prześladowania przeciwników politycznych; połączyła pojęcie wolności z pojęciem cnoty; zwróciła uwagę, iż „równość w obliczu prawa jako i Boga równie jest zgodna z religią chrześcijańską, jak i z prawdziwą wolnością”. Dostrzegła w moralności i swobodzie podstawę „szczęścia i godności rodzaju ludzkiego”, utrzymując, iż „biczem ludzi jest władza despotyczna”, a „wolność wyjawiania myśli jest strażą innych swobód”⁶².

Wiesław Pusz, cytując w swej pracy niektóre myśli pani de Staël o roli opinii publicznej zamieszczone przez Kicińskiego u schyłku dziennikarskiej aktywności, w ostatnim wydawanym przez niego piśmie, zauważa, iż brzmią one „tonem pożegnania i pogroźki” w okresie, „gdy policyjnie położono kres życiu publicznemu i zmuszono do zamilknięcia opinię publiczną” w Królestwie Polskim⁶³. I chyba żaden z odnotowanych w tym szkicu przekładów większych fragmentów dzieł pani de Staël nie brzmiał wówczas tak aktualnie jak zacytowane w piśmie Ki-

⁶⁰ Poglądy religijne pani de Staël przechodziły dość znamiennej ewolucję. Córka protestanckiej rodziny Neckerów rychło pod wpływem ideologii Oświecenia stała się deistką. Na początku w. XIX jął skłaniać się ku chrystianizmowi w jego ujęciu kwietystycznym. Po śmierci ojca (1804) przeszła ponoć kryzys religijny i sympatie swoje skierowała ku genewskiej sekcji „*âmes intérieures*”, która działała w duchu Fénelona i pani Guyon, co oznaczało przyjęcie religii uczucia, nie związanej z żadną ortodoksją. Ten szeroko pojęty chrystianizm dostrzec można w *Réflexions sur le suicide*.

⁶¹ „Pamiętnik Zagraniczny” 1822, t. 1, s. 30—31, 52, 68. Zamiast: „i wyjątki” winno być raczej: „wyjęte”.

⁶² Jw.

⁶³ W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników. Wrocław 1979, s. 78.

cińskiego jej liberalne wypowiedzi, które zresztą nie zawsze znajdowały aprobatę u recenzentów ostatnich dzieł autorki.

Informacje o przekładach pokaźniejszych partii *Considérations* oraz fragmentu *Dziesięciu lat wygnania* podam w następnej części tej pracy; omówienie ich łącznie z recenzjami tych właśnie utworów wydaje się bardziej zasadne.

Recenzje

W roku 1819 zamieszczo w „Dzienniku Wileńskim” pokaźną recenzję: „*Considérations sur les principaux événements*” etc. „*Uwagi nad głównymi wypadkami rewolucji francuskiej*”. Dzieło pośmiertne baronowej de Staël, wydane przez księcia de Broglie i barona Staël. Tomów trzy, w Paryżu 1818. (*Month. Rev.*)⁶⁴. Publikacja książki stanowiła wydarzenie na skalę europejską. Autorka, mająca już w swoim dorobku wiele rozpraw i powieści, była świadkiem i w dużej mierze ideologiczną uczestniczką opisywanych wydarzeń, które na jej życiu osobistym wycisnęły wyraźne piętno i które z kolei przedstawiła przez pryzmat swojej osobowości i swoich przeżyć.

Pani de Staël zabrała się do pisania *Considérations* w r. 1815, gdy powróciła z Anglii. Po śmierci autorki w r. 1817 książkę ukończyli jej zięć oraz syn August. Jako córka Neckera, dwukrotnego ministra finansów Ludwika XVI, przyszła pisarka już w dzieciństwie zetknęła się z wielką polityką i reformatorską myślą polityczno-społeczną reprezentowaną przez filozofów bywających w domu jej rodziców. W salonie pani Necker, a potem w siedzibie ambasady szwedzkiej w Paryżu, dokąd przeniosła się w 1786 r. 20-letnia córka Neckerów, poślubiwszy znacznie starszego od siebie barona de Staël Holstein, ambasadora Królestwa Szwecji, gromadziła się tzw. „*partie constitutionnelle*”. W przededniu, a także w początkowym okresie rewolucji, pani de Staël — podobnie jak jej środowisko — opowiadała się za monarchią konstytucyjną. Pozostała w Paryżu do r. 1792; najgorsze lata terroru spędziła w Szwajcarii w Coppet, odbyła również pierwszą podróż do Anglii. Stykała się ze środowiskiem emigrantów, a jeszcze za bytności w Paryżu ratowała ponoć przed gilotyną swoich ongiś wpływowych przyjaciół. W roku 1794 poznała Benjaminą Constanta; stał się on długoletnim towarzyszem jej życia i wywarł znaczny wpływ na liberalne poglądy pani de Staël. Po

⁶⁴ „Dziennik Wileński” 1819, t. 2, s. 217—247, 325—359. Podany w nawiasie skrót oznacza najpewniej tytuł periodyku angielskiego „The Monthly Review”, można by więc wnioskować, że recenzję przetłumaczono z tego czasopisma. Zastanawia jednak krytyczny stosunek recenzenta do niektórych poglądów autorki, a szczególnie do jej anglomanii. Skłonna jestem przypuszczać, iż recenzję zaczerpniętą z czasopisma angielskiego uzupełniono uwagami tłumacza francuskiego i z tego języka dokonano przekładu polskiego.

upadku Robespierre'a autorka *Considérations* wróciła do Francji i zaczęła z właściwym sobie zapalem i energią zajmować się polityką, gromadząc w swym salonie paryskim dziennikarzy, literatów i polityków.

Myśl polityczna pani de Staël oscylowała między koncepcją monarchii *à l'anglaise* i republiki *à l'américaine*. W latach dziewięćdziesiątych skreśliła kilka broszur politycznych, w których można odczytać ewolucję jej poglądów, nie ujętych wszakże w jakiś wypracowany system. Prezentowała poglądy oświeconego mieszczaństwa; odrzucała despotyzm, ale nie była rzeczniką pełnej demokracji. Uznawała, iż nie może istnieć całkowita równość (opowiadała się za prawem własności), lecz tylko równość obywatelska; krajem winni rządzić ludzie najbardziej utalentowani, a jednym z głównych zadań rządu winno być zapewnienie obywatelom wolności politycznej i religijnej. Idea wolności — swobody myślenia i działania — stanowiła ideę naczelną, wyrażaną ustawicznie w jej twórczości nie tylko politycznej⁶⁵. Wpisała ją również w *Considérations*, które obejmują wydarzenia lat 1776—1815. Dzieło to ma wartość świadectwa osoby stojącej blisko opisywanych spraw, lecz nie zawsze jest to świadectwo bezstronne. Autorka zaczęła od panegirycznego, a więc nie całkowicie zgodnego z prawdą, obrazu ekonomicznej działalności Neckera, nakreśliła historię Konstytuanty i Konwentu, jak najspieszniej omówiła czasy terroru. Ustanowienie Dyrektoriatu przyjęła jako koniec koszmaru. Początkowo żywiła dla Napoleona — zwycięskiego wodza — sporo podziwu, lecz przejęcie przez niego pełni władzy uznała za zaprzepaszczenie zdobyczy rewolucji. Potępiła go jako władcę i jako człowieka; opisała jego upadek i powrót Burbonów. Dała również bardzo pochlebny obraz Anglii, twierdząc, że monarchia konstytucyjna tego kraju powinna być wzorem dla Francuzów.

Recenzja w „Dzienniku Wileńskim” obejmuje przeszło 60 stronic. Zamieszczono w niej streszczenie dzieła uzupełnione przekładami niektórych fragmentów oraz uwagami recenzenta. Dostrzegł on — wcale trafnie — iż autorka, zwana przez niego „sławną niewiastą”, łączy w rozprawie opis wydarzeń z własnymi refleksjami, które nie zawsze odznaczają się bezstronnością. Pisz:

Pani S. całej mocy swego umysłu i wdzięku pióra użyła na odmalowanie charakteru męża, który obalił wszystkie usiłowania Francuzów o wewnętrzną

⁶⁵ Ideę wolności jednostki wpisała pani de Staël w swą pierwszą publikację: *Lettres sur les écrits et le caractère de J. J. Rousseau* (1788). W *Réflexions sur le procès de la reine* (1793) podjęła obronę Marii Antoniny, utrzymaną w klimacie sentymentalnym. W *Réflexions sur la paix adressées à M. Pitt et aux Français* (1794) wzywała do szybkiego zawarcia pokoju. W *Réflexions sur la paix intérieure* (wyd. w r. 1821) opowiedziała się nawet za republiką, w której ochraniać by prawa obywatelskie, sprawiedliwość i własność. W roku 1799 opublikowała rozprawę *De circonstances actuelles qui peuvent terminer la Révolution*. Szersze omówienie poglądów politycznych autorki zob. w: Gwynne, *op. cit.*

niepodległość i siebie wszystkich trudów rewolucji jedynym był postawił dzie-dzicem ⁶⁶.

Przytacza słowa autorki o wstępie, jaki powzięła do Napoleona ⁶⁷, dodając ostrożnie, iż „zdania pani S. nie śmiemy podawać za jedyną i najwyższą w tym przedmiocie powagę” ⁶⁸. Wspomina również o recepcji książki, zaznaczając, iż „pochwały Staël dla konstytucji angielskiej i Anglików sprawiły, że dzieło pani S. ściągnęło wiele ostrych na siebie uwag”, gdyż — jak słusznie mówią paryżanie — „*elle a sacrifié la France à l'Angleterre*” ⁶⁹.

W 4 lata po ukazaniu się recenzji w „Dzienniku Wileńskim” pojawiły się w „Lechu” (1823) przekłady wyimków z dwóch rozdziałów *Considérations*, pochodzące z części VI, stanowiącej zakończenie książki. Jeden z urywków, pt. *Czy Francuzi są stworzeni, aby być wolnymi? (Z dzieł pani Staël)*, zawiera polemikę z negatywnymi sądami o narodzie francuskim, m. in. twierdzenie, iż „Każdy naród stworzony jest do wolności i wszystkie do niej dążą” ⁷⁰, obecną zaś demoralizację społeczeństwa spowodowały despotyczne rządy cesarza Francuzów. W innym rozdziale *Considérations*, który również ukazał się w wersji polskiej, pt. *O oświecie, religii i moralności u Anglików* ⁷¹, przeciwstawia autorka Francję pod tyrańskimi rządami Napoleona — Anglii z jej systemem politycznym, układem społecznym, tolerancją religijną, rozwojem oświaty i wysoką moralnością. Idealizuje Anglię — widząc w niej kraj prawdziwej wolności, który „łączy wszelkie pożytki cnót republikańskich, światła filozoficznych, uczuć religijnych i godności monarchicznej [...]” ⁷².

W roku 1822 w „Gazecie Literackiej” ukazała się recenzja pt. „*Dir années d'exil par la baronne de Staël*” — „*Dziesięć lat wygnania*”. Przez panią baronową Staël. Paryż 1821 ⁷³. „Wygnanie”, spowodowane silnym zaangażowaniem się Constanta i jego towarzyszek w działalność opozycyjną, sprowadzało się początkowo do wydanego w r. 1803 zakazu przebywania w stolicy Francji. Miejsce zamieszkania pani de Staël miało być

⁶⁶ „Dziennik Wileński” 1819, t. 2, s. 325.

⁶⁷ Zob. s. 328: „Nic jednak nie mogło stłumić we mnie nieprzewycięzonego ku niemu wstętu, z tego, co w nim dostrzegłam. Czułam w duszy jego ostry, lecz zimny miecz, który lodem napelnia zadaną ranę”. W innym miejscu (s. 335) czytamy: „Do niego zastosowany być może piękny despotyzmu obraz w dziele *O duchu praw* przytoczony: »iż zrąbał drzewo w korzeniu, żeby dostać owoców«, a niekiedy nawet wyrwał je z gruntu”.

⁶⁸ „Dziennik Wileński” 1819, t. 2, s. 328.

⁶⁹ Jw., s. 345.

⁷⁰ „Lech” 1823, t. 1, s. 84—87, cytata ze s. 86 (*Les Français sont-ils fait pour être libres?* część VI, rozdz. 1).

⁷¹ Jw., t. 2, s. 175—181; 214—226; *Des lumières, de la religion et de la morale chez les Anglais* (część VI, rozdz. 5).

⁷² Jw., s. 214—215.

⁷³ „Gazeta Literacka” 1822, nr 10, s. 109—112.

oddalone od Paryża o 40 mil. Mimo usilnych zabiegów o cofnięcie zakazu Napoleon nie ustąpił i pani de Staël wyruszyła w swój pierwszy wójaż do Niemiec, a potem do Włoch. Następne lata znaczyła druga podróż do Niemiec, pobyty w szwajcarskim Coppet, a niekiedy i we Francji, lecz poza Paryżem. W roku 1812 pani de Staël wyemigrowała do Anglii, zmierzając do „wyspy wolności” przez Austrię, Polskę, Rosję i Szwecję, ponieważ wobec blokady kontynentalnej nie mogła przeprawić się przez kanał la Manche ⁷⁴.

W *Dziesięciu latach* wygnania rozprawiła się autorka raz jeszcze z nienawistnym Napoleonem i opisała niektóre ze swych podróży, m. in. przez-Polskę, a dokładniej przez ówczesną Galicję, należącą do monarchii Habsburgów, gdzie — jak pisze — była pilnowana przez policję austriacką. Fragment książki odnoszący się do przejazdu przez Polskę przełożył Ksawery Godebski. Opatrzył go tytułem *O Polakach* i zamieścił w redagowanym przez siebie „Warszawianinie” ⁷⁵. Właściwy tekst poprzedził wstępem i opatrzył licznymi przypisami, polemizując z niektórymi stwierdzeniami autorki.

Pierwsze wrażenia pani de Staël nie były dla naszego kraju zbyt pochlebne. Już na wstępie stwierdziła, że „jest smutny — okolice jednostajne — gmin ciemny i leniwy” ⁷⁶. Okiem socjologa dostrzegła duże kontrasty w strukturze społeczeństwa, a więc „uniżoność ludu” oraz „szczątki wspaniałości” w siedzibach magnatów. Na innym miejscu odnotowała, iż „zbyt wychwalić się nie można [...] dobroci ludu i hojności panów” ⁷⁷, co świadczy o impresyjności spostrzeżeń, zależnych od chwilowego nastroju czy drobnych zdarzeń na trasie podróży. Nieco sprzeczne były również uwagi autorki związane z ówczesną sytuacją Polski. Z jednej strony uznała, że „Polak może i powinien w kraju swoim rządzić — i to uczucie jest naturalne” ⁷⁸, z drugiej, wjechawszy na Wołyń, wyraziła żal, że „cesarz Aleksander nie ogłosił się królem Polski i nie połączył sprawy tego narodu nieszczęśliwego ze sprawą wszystkich dusz szlachetnych, nad którymi ojcowska jego czuwa opieka” ⁷⁹. Słowa te pisane były najpewniej przed utworzeniem Królestwa Kongresowego, a po wizycie, jaką złożyła pani de Staël parze cesarskiej podczas przejazdu przez Rosję.

Powracam do recenzji bardzo dla autorki *Considérations* i *Dziesięciu lat wygnania* niepochlebnej. Zdaniem recenzenta już książka o Rewolucji

⁷⁴ Szersze omówienie przyczyn i konsekwencji sporu pani de Staël z Napoleonem znajduje się we wstępie B. Grochulskiej w: A. L. H. Staël Holstein, *Dziesięć lat wygnania*. Tłumaczyła E. Wassongowa. Warszawa 1973.

⁷⁵ „Warszawianin. Tygodnik Mód” 1822, nr 36, s. 565—570.

⁷⁶ Jw., s. 566.

⁷⁷ Jw., s. 569.

⁷⁸ Jw., s. 566.

⁷⁹ Jw., s. 570.

Francuskiej rozczarowała czytelników, którzy cenili w dotychczasowych dziełach pani de Staël inteligencję, dowcip i wyobraźnię, a w *Considérations* znaleźli wołanie: „Biada Napoleonowi”. Równie surowo ocenił recenzent — żywiący zapewne kult dla cesarza Francuzów — *Dziesięć lat wygnania*. Dostrzegał w nich dzieło kobiety rozgniewanej i zarzucającej, przypisującej sobie zbyt wielki wpływ na opinię publiczną.

Ośmielamy się przeto przypuścić, że starała się wedle swego sposobu myślenia działać przeciw Napoleonowi, a wtenczas należało się jej poddać skutkom koniecznym jej czynów. Prawdło skazywania na wygnanie przeciwników może być bardzo nieroztropne, lecz nie mogło to dla niej być rzeczą niespodzianą, że je przeciw niej wykonano⁸⁰.

Recenzent nie docenił siły przekonań politycznych autorki, miał wszakże sporo racji dostrzegając feministyczny aspekt sprawy. Napoleon nie lubił niewiast uczonych i mieszających się do polityki, zarzucał ponadto pani de Staël kulturowy uniwersalizm, obcy idei mocarstwowości i nacjonalizmowi Francji napoleońskiej. Sprzeciwy wzbudziła już książka *O literaturze*, nie przyznająca — zdaniem czynników oficjalnych — naczelnego miejsca literaturze francuskiej.

[Dzieło *O Niemczech* miało] w jej [tj. autorki] przekonaniu służyć dobrej sprawie współżycia kultur narodowych, wzajemnego posilkowania się twórczości. Dla Napoleona sam fakt, że poświęcone było w całości apologii kultury innej niż francuska, był krzywdą narodu francuskiego i obrazą jego dumy⁸¹.

Czy miał rację? Pani de Staël była kosmopolitką z urodzenia i wychowania, ale nie można posądzać jej o nieszczerłość, gdy stale podkreślała swoje przywiązanie do Francji i wypowiadała się jako Francuzka⁸².

Przekonania polityczne pani de Staël nie były dobrze widziane ani w cesarskiej Francji, ani w monarchii, w której znowu zasiedli na tronie Burbonowie. Jej dwa ostatnie dzieła — *Considérations* i *Dziesięć*

⁸⁰ „Gazeta Literacka” 1822, nr 10, s. 111.

⁸¹ Grochulska, *op. cit.*, s. 28. Warto nadmienić, że ten nacjonalistyczny aspekt sprawy dojrzał Brodziński. Wypowiedział się on o autorce *O Niemczech* w rozprawie wygłoszonej w r. 1830 w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, pt. *O stanie i duchu literatury za Stanisława Augusta, za Księstwa Warszawskiego i w teraźniejszych czasach* (cyt. z: *Pisma estetyczno-krytyczne*. Opracował i wstępem opatrzył Z. J. Nowak. T. 1. Wrocław 1964, s. 134): „Pani de Staël pierwsza w sławnym swym dziele *O Niemczech* zwróciła uwagę Francuzów na ich odrębny smak i filozofię; nawzajem Schlegel i wielu innych według wyobrażeń narodowych zaczęli oceniać plody francuskie. Z obydwu stron mieszały się ze spokojnym sądem o smaku — namiętności polityczne, zawiść. Pani Staël przez uwielbienie Niemców chciała jątrzyć zwierzchność, którą za wroga Francuzów uważała i z wyroku której po obcych krajach tułać się musiała”.

⁸² Problem ten omawiają artykuły: Comtesse Jean de Pange, *Nationalisme et cosmopolitisme dans l'oeuvre de madame de Staël*. — G. P. Collet, *Cosmopolitisme et nationalisme chez madame de Staël*. W zbiorze: *Actes du IV^e Congrès de l'Association Internationale de Littérature Comparée*, Haque 1966.

lat wygnania — ostro krytykowała legitymistyczna prasa, a pogłos tych opinii trafił do „Monitora Warszawskiego” (1825) i — na zasadzie przedruku — do „Rozmaitości” lwowskich. Pisma te zamieściły przekład recenzji pt. *Pamiętniki nie wydane p. de Genlis o wieku osiemnastym i rewolucji francuskiej*⁸³, opublikowanej — jak zaznaczono — w „Drapeau Blanc”, a zawierającej porównanie dwóch sławnych kobiet. Z dużą dozą przesady i nie zawsze zgodnie z prawdą przeciwstawiono skromność i naturalność pani de Genlis pretensjom, pysze i władczej naturze pani de Staël. Recenzentowi chodziło o zdeprecjonowanie liberalnych poglądów autorki *Considérations*, gdy pisał:

pani de Staël uważała ciągle rewolucję za triumf swoich zasad filozoficznych, którymi się przejęła w młodości, i widziała w niej spełnienie wielkiego dzieła zapowiedzianego od jej domowych proroków i upragnionego od jej krewnych i przyjaciół⁸⁴.

Przekładem z języka francuskiego była również recenzja pt. *Pani Staël przed trybunałem krytyki francuskiej*. Rzecz ukazała się w „Astrei” (1822)⁸⁵, sygnowana literami Fr. Gr., za którymi krył się Franciszek Grzymała — wydawca pisma. Sądząc ze wstępu szkic miał być krytycznym omówieniem większej ilości książek „sławnej niewiasty”; podany w wersji polskiej fragment ograniczał się do uwag związanych z traktatem o namiętnościach i podejmował polemikę z paradoksalnymi — zdaniem recenzenta — poglądami autorki. Za szczególnie dyskusyjną uważał tezę, że tak szlachetne uczucia, jak przyjaźń czy miłość rodzicielska, również stanowią przeszkodę w osiągnięciu pełnego szczęścia.

Całkowicie odmienna ocena osobowości oraz przekonań politycznych autorki ukazała się w „Rozmaitościach” lwowskich (1818). Artykuł pt. *Pani Staël*⁸⁶, podpisany literami E. St. i opublikowany w niecały rok po śmierci pisarki, jest jedną wielką pochwałą dokonań literackich oraz światłych i śmiałych jej poglądów. Autor (lub tłumacz) recenzji (być może, iż przełożono ją z francuskiego) pisze:

Ta jenuśzu i dowcipu pełna kobieta wzbila się do rzadkiego szczytu sławy przez ważność pism swoich, przez osobisty swój wpływ do wielkich wypadków czasu naszego, a najbardziej przez swoje liberalne, żadnym przesądem narodowym nie zaćmione widoki i przez odważne onych wyznawanie. Nie można

⁸³ „Monitor Warszawski” 1825, dodatek do nru 42, s. 195—196. — „Rozmaitości”, dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1825, nr 20, s. 155—158. „Monitor Warszawski” wydawał A. T. Chłędowski pod patronatem J. K. Szaniawskiego, dyrektora w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także kierownika Biura Cenzury, co tłumaczy przekłady pisma z „Drapeau Blanc”, periodyku bardzo zachowawczego.

⁸⁴ „Monitor Warszawski”, jw., s. 196.

⁸⁵ „Astrea” t. 2 (1822), s. 325—335.

⁸⁶ „Rozmaitości”, dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1818, nr 13, s. 106—108.

ją za należącą wyłącznie do jednego ludu poczytywać; należy ona do całej światłej Europy⁸⁷.

Następnie zamieszczono krótką biografię pani de Staël oraz uwagi o jej dziełach, kończąc stwierdzeniem:

Ciągle żyć będzie pamięć p. Staël, w każdym przez czarodziejską moc nauki oświeconym umyśle i w każdym sercu dla wolności i dostojeństwa człowieka palającym⁸⁸.

Wiadomość charakterystyczną o życiu i pismach pani baronowej Holstein de Staël pióra Ignacego Skarbka Kielczewskiego, która ukazała się w Warszawie (1819) jako 50-stronicowa broszurka, można uznać za pokazną recenzję obejmującą życiorys i uwagi o całokształcie twórczości autorki⁸⁹.

Wiadomość charakterystyczną [...] rozpoczął Kielczewski od rozważań na temat miłości w życiu jednostek i narodów, złożył hołd zapoznanym geniuszom, którzy prowadzą ludzkość do szczęścia i cnoty — jednym słowem: oddał we wzniosłej prozie niezbyt uporządkowany tok myśli; znalazły się tu pogłosy refleksji pani de Staël i kultu Rousseau. Następnie przeszedł — jak sam pisze — do „nieumiarkowanej pochwały” już nie „sławnej”, jak czytaliśmy w poprzednich recenzjach, ale „genialnej i zadziwiającej niewiasty”. Kielczewski chwali wielostronność talentów autorki, nowość jej zapatrywań estetycznych, siłę wyobraźni, skłonność do entuzjazmu. Przyznaje, co prawda, że w dziełach „genialnej niewiasty” istnieje pewien nieład i brak dokładności, na skutek natłoku myśli i uczuć. Stara się więc usprawiedliwić panią de Staël i pisze naiwnie:

Lecz, niestety! ogarniona wielością wyobrażeń i uczuć, które przy każdej odmianie siedliska z kraju jednego do drugiego przenosiła z sobą, nie dziwota, że wpadać musiała względem nich w zamieszanie⁹⁰.

Traktacik Kielczewskiego zawiera skrupulatne wyliczenie dzieł pani de Staël, próbę ich charakterystyki, opinie krytyków zachodnich, co wskazuje, że śledził pilnie recenzje czy wspomnienia, które ukazywały się w czasopiśmie europejskich w związku ze śmiercią pisarki. Broszurka, mimo iż utrzymana w egzaltowanej poetyce, ma więc sporą wartość informacyjną.

Panegiryczna rozprawka Kielczewskiego doczekała się w r. 1823 omó-

⁸⁷ Jw., s. 106.

⁸⁸ Jw., s. 108.

⁸⁹ Omawiając (*Wiadomość charakterystyczna o życiu i pismach pani baronowej Holstein de Staël*, s. 37) książkę *O Niemczech*, Kielczewski podał w przypisie następującą informację: „to arcydzieło [„chef d'oeuvre”] przełożone zostało na ojczysty język, lecz zostaje jeszcze w rękopiśmie u autora niniejszej mowy”. Tłumaczenie nigdy się nie ukazało.

⁹⁰ Kielczewski, op. cit., s. 22.

wienia w „Lechu”⁹¹. Recenzent, podpisany „z...”, pochwalił „uczoność” autora, ale też wytknął mu kilka błędów i przeoczeń, wynikających ze zbyt entuzjastycznego podejścia do twórczości pani de Staël. Szczególnie zirytowała go jej anglomania, a więc to samo zjawisko, które krytycznie ocenił wspomniany uprzednio autor recenzji o *Considérations*.

Sam Kielczewski w 3 lata po ogłoszeniu panegirycznej broszurki odzegał się od niektórych sformułowań pani de Staël. W *Mowie o duchu klasyczności i romantyczności we względzie filozoficznym*⁹² (Warszawa 1822), którą opatrzył co prawda mottem z książki *O Niemczech*, wyraźnie opowiedział się przeciw podziałowi literatury na klasyczną i romantyczną. W przekonaniu Kielczewskiego romantyczność to nie literatura średniowiecza i współczesny nurt w literaturze europejskiej, co wyraźnie przeczy opiniom Schleglów i pani de Staël. Zdaniem autora istnieje tylko jedna literatura, a w niej

[romantyczność jest] tylko poezją serca, wzniosłością imaginacji i uczuć nad sferę poziomych wyobrażeń, które bez klasycznego uporządkowania, bez zachowanych prawideł sztuki nie mogłyby same przez się w dziełach geniuszu stanowić doskonałości⁹³.

Nawet w dziele pani de Staël dostrzega Kielczewski przykład połączenia elementów romantycznych i klasycznych.

Zbyt mało wiemy o życiu i pismach Kielczewskiego, by wytłumaczyć, co spowodowało, że właśnie w r. 1822, a więc w okresie polskich dyskusji nad dwoma rodzajami poezji i powszechnego przyjęcia jej podziału, wyraził zdanie przeciwne. Sądząc wszakże z przykładów, jakie podaje, opowiada się on raczej za wzorcem literatury sentymentalnej, nieantagonistycznej w stosunku do klasycyzmu, w czym zbliża się do poglądów Kazimierza Brodzińskiego i jego romantycznej „czułości serca”.

Wzmianki, inspiracje, analogie

Inspiracje, jakie polska myśl estetyczno-krytyczna czerpała z twórczości pani de Staël, związane były z głównymi tezami jej najsłynniejszych książek: *O literaturze rozpatrywanej w związku z instytucjami społecznymi* i *O Niemczech*.

Pierwsza, opublikowana w r. 1800, mimo swego nowatorskiego ujęcia bliska była jeszcze w wielu elementach refleksji Oświecenia, w drugą, ukończoną w r. 1810 i wydaną w 3 lata później, wpisała autorka program

⁹¹ *Uwagi nad „Wiadomością charakterystyczną o pismach pani baronowej Holstein de Staël”*. Przez Ignacego Kielczewskiego. „Lech” 1823, t. 2, s. 203–213.

⁹² Po tytule informacja: „przez J. S. K.” Okazuje się zatem, że w kryptonimie Kielczewskiego umieszczano czasem literę J zamiast I. Zob. s. 49 tekstu głównego.

⁹³ I. S. Kielczewski, *Mowa o duchu klasyczności i romantyczności we względzie filozoficznym*. Warszawa 1822, s. 9.

już wyraźnie romantyczny, dając jednocześnie sporo encyklopedycznych wiadomości o piśmiennictwie niemieckim.

Jednym z głównych założeń *O literaturze* było — wedle słów pani de Staël — zbadanie, „jaki jest wpływ religii, obyczajów i praw na literaturę i jaki jest wpływ literatury na religię, obyczaje i prawa”, oraz przeanalizowanie „przyczyn moralnych i politycznych przeobrażających ducha literatury”⁹⁴. Za ważny czynnik kształtujący mentalność twórcy i wpływający na „poetyckie piękno” literatury uznała klimat. Ideę powiązania literatury z geograficznymi, historycznymi i społecznymi uwarunkowaniami zaczerpnęła najpewniej z Monteskiusza, który w *Duchu praw* (1748) pisał o rozwoju struktur politycznych i prawnych zależnych od klimatu i różnorodnych form życia społecznego. Dała w swym dziele historyczny i dynamiczny obraz rozwoju literatury powszechnej od czasów Homera po epokę współczesną.

Drugim ważnym założeniem utworu było wpisane weń przekonanie o stałym doskonaleniu się i postępie ducha ludzkiego, a tym samym i literatury, co zgodne było w ogólnym ujęciu z tezami Turgota w *Tableau philosophique des progrès successives de l'esprit humain* (1750) oraz — i może w większym stopniu — ze sformułowaniami Condorceta w *Esquisse d'un tableau historique du progrès de l'esprit humain* (1794). Mimo wszakże tych powiązań z myślą Oświecenia ujęcia pani de Staël odnoszące się do filozofii i twórczości literackiej uznać wypada za oryginalne i płodne dla rozwoju nowej refleksji estetyczno-krytycznej, zrywały one bowiem ze statycznym klasycystycznym myśleniem o literaturze⁹⁵. Podobnie wszakże, jak to czynili klasycy, autorka zwróciła uwagę na moralne i poznawcze wartości dzieł literackich, czego m. in. dowodzą jej rozważania ujęte w rozdziale *De l'importance de la littérature dans ses rapports avec la vertu* oraz refleksje na temat roli filozofii w kształtowaniu właściwych postaw etycznych. W szczegółowych omówieniach części I swojej rozprawy przedstawiła pani de Staël najważniejsze dokonania literatury powszechnej, część II poświęciła problematyce literatury francuskiej epoki Ludwika XIV i wieku XVIII oraz perspektywom jej dalszego rozwoju, zdradzając — mimo zastrzeżeń krytycznych — podziw dla wielkich wzorów francuskiego klasycyzmu. W poszczególnych rozdziałach traktatu poglądy jej nawiązywały także do niektórych opinii estetycznych Marmontela.

Trzecim nowatorskim elementem książki był podział piśmiennictwa na literaturę Południa i literaturę Północy. W rozdziale 11 części I, pt. *O literaturze Północy*, pisała:

⁹⁴ A. L. G. de Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*. Przełożyła i opracowała A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz. Wrocław 1954, s. 22. BN II 49. Według tego wydania podaję cytaty z dzieł *O literaturze* i *O Niemczech*.

⁹⁵ Podobieństwem niektórych poglądów pani de Staël do refleksji estetyczno-krytycznej późnego klasycyzmu zajmuje się de Luppé (op. cit.).

Jak mi się wydaje, istnieją dwie literatury całkowicie odmienne: literatura, która pochodzi z Południa, i ta, co wywodzi się z Północy; ta, której pierwszym źródłem jest Homer, i ta, której pierwowzorem był Osjan. Grecy, Latynowie, Hiszpanie i Francuzi wieku Ludwika XIV należą do rodzaju literatury, którą nazwę literaturą Południa; dzieła angielskie, niemieckie i niektóre pisma Duńczyków i Szwedów winny być zaliczone do literatury Północy, do tej, która wzięła swój początek od bardów szkockich, mitów islandzkich i poezji skandynawskich. Wydaje mi się, że przed omówieniem pisarzy angielskich i niemieckich rozważyć trzeba w sposób ogólny najważniejsze różnice, jakie zachodzą między literaturą dwóch półkul ⁹⁶.

Stwierdzając, iż „trudno jest opowiedzieć się za jednym z dwóch rodzajów poezji, których pierwowzorami są Homer i Osjan”, wyznaje:

Wszystkie moje doznania, wszystkie pojęcia skłaniają mnie ku poezji Północy, lecz na razie idzie tylko o zbadanie cech, które ją wyróżniają ⁹⁷.

Zdaniem pani de Staël poezja Północy, zrodzona w surowym i mglistym klimacie, wśród ceniących swobodę i niezależnych ludów, „przystoi duchowi wolnego narodu”. Cechuje ją posępność, melancholia, uczuciowość, bogactwo wyobraźni, „która duszę, znużoną swym losem, unosi ku przyszłości, ku innemu światu” ⁹⁸. Ta mroczna poezja, pełna obrazów groźnej przyrody, skłania umysł do głębokiej zadumy, do wzlotów ponad to, co przeciętne i chwilowe; pozostaje w związku z przeżyciami duszy — wzrusza i zastanawia.

Charakterystyka poezji Północy wymodelowana została przez autorkę przede wszystkim na podstawie poezji osjanicznej; jej cechy dostrzega w twórczości Anglików i Niemców. Omawia ją w następnych rozdziałach książki. Tę właśnie poezję oryginalną, zrodzoną nie z naśladownictwa i posłuszeństwa regułom, ale z wierzeń, pojęć i obrazów związanych z życiem ludów Północy, nazwie pani de Staël w następnym dziele poezją romantyczną. Jej opis wzbogaci się o nowe elementy, lecz typologia przeprowadzona przez autorkę książki *O literaturze* nie straci na aktualności. Przeciwnie — wywrze ogromny wpływ na kształtowanie się romantycznego mitu Północy.

Zdaniem współczesnego nam badacza rozprawa *O literaturze* nie należy jeszcze ściśle do ruchu romantycznego: metoda socjologiczna, wiara w doskonalenie się i postęp ducha ludzkiego są proweniencji oświeceniowej. Przeciwwstawienie twórczości Południa twórczości Północy zmierzało zaś — jego zdaniem — do rozszerzenia klasycystycznego gustu i wzbogacenia literatury francuskiej inspiracjami płynącymi z innych literatur. Dzieło zapowiadało więc przyszłe kierunki rozwoju piśmiennictwa ⁹⁹. Dodajmy, że była to zapowiedź bogata w nowe propozycje; jej kontynua-

⁹⁶ De Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, s. 28—29.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 30.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 31, 30.

⁹⁹ R. Bray, *Chronologie du romantisme 1804—1830*. Paris 1963, s. 2.

cją stanie się książka *O Niemczech*, uznawana nie bez słuszności za „biblię romantycznego przełomu”¹⁰⁰.

O książce tej podałam podstawowe informacje przy omawianiu tłumaczeń jej fragmentów. Pochodziły one głównie z części I, w której autorka dała socjologizujący obraz Niemiec, zwracając uwagę na te cechy w charakterze i obyczajach Niemców, które sprzyjały rozwojowi ich oryginalnej literatury, tkwiącej korzeniami w przeszłości i będącej wyrazem ducha narodowego. Dokonaniom tej literatury poświęciła pani de Staël część II swej rozprawy, omawiając poezję, dramat i powieść wieku XVIII, a szczególnie jego drugiej połowy oraz przełomu wieków, kiedy to doszły do głosu ujęcia i tendencje charakterystyczne dla — jak pisze autorka — „nowej szkoły niemieckiej w literaturze”. Jej przedstawiciele, a wśród nich twórcy tak zdaniem pani de Staël genialni, jak Schiller i Goethe, nie wzorowali się na klasycyzmie francuskim, sięgając po idee, tematy i obrazy do tradycji literatury rodzimej, do narodowej przeszłości, głównie średniowiecznej, a więc romantycznej.

Pani de Staël wprowadziła bowiem do swej rozprawy *O Niemczech* podział, jakiego dokonała już w dziele *O literaturze*, lecz posłużyła się inną terminologią: przeciwstawiła poezję klasyczną poezji romantycznej. W rozdziale 11, *O poezji klasycznej i poezji romantycznej*, pisała:

Określenie romantyczna wprowadzono ostatnio w Niemczech dla oznaczenia poezji wywodzącej się z pieśni trubadurów, zrodzonej z feudalizmu i chrześcijaństwa. Jeśli nie zgodzimy się, iż pogaństwo i chrześcijaństwo¹⁰¹, Północ i Południe, feudalizm oraz ustrój grecki i rzymski podzieliły się królestwem literatury, nie zdołamy nigdy osądzić z filozoficznego punktu widzenia smaku starożytnych i smaku nowożytnych¹⁰².

Za poezję klasyczną uważa więc autorka poezję antyczną i wzorowaną na niej poezję nowożytną, nie mającą w sobie „nic narodowego”, za romantyczną zaś lub rycerską — tę, „której dały początek nasza religia i ustrój”¹⁰³. Współcześni twórcy niemieccy — pisze pani de Staël —

wolą literaturę opartą na wspomnieniach rycerskich, na dziwności średniowiecznej, od literatury związanej z mitologią grecką. Literatura romantyczna jest jedyną zdolną do doskonalenia się; tkwi bowiem korzeniami w naszej własnej ziemi i dzięki temu jedynie może rosnąć i odradzać się; wyraża naszą religię, przywodzi na pamięć dzieje: pochodzenie jej jest starodawne, lecz nie starożytne¹⁰⁴.

¹⁰⁰ M. Żmigrodzka (*Problemy romantycznego przełomu*. W zbiorze: *Studia romantyczne*, s. 68) pisze: „Książka pani de Staël *O Niemczech* — biblia romantycznego przełomu nie tylko we Francji — przynosiła zarys nowego systemu literackiego literatury Północy, której mistrzami byli poeci i teoretycy niemieccy”.

¹⁰¹ O roli chrześcijaństwa, które pogłębiało i zaspokajało metafizyczne tęsknoty ludów Północy, uszlachetniało ich obyczaje i korespondowało w pewnym sensie z ich wizją świata, pisała pani de Staël również w książce *O literaturze*.

¹⁰² De Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, s. 121.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 124.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 107.

Wzorzec literatury Północy w dziele *O literaturze* stworzony został głównie na podstawie poezji osjanicznej. W książce *O Niemczech* — zgodnie z myśleniem romantycznym — ideałem stała się przede wszystkim kultura średniowiecza, a w epokach następnych i współcześnie ta twórczość Anglików (szczególnie Szekspira) i Niemców, która nawiązywała do historycznej i kulturowej przeszłości narodowej i którą cechowały charakterystyczne dla ludów Północy niechęć do „jarzma reguł”, idealizm, metafizyczna refleksja, dramatyzm i melancholia, bujna wyobraźnia i uczuciowość. Na elementy te zwraca pani de Staël niejednokrotnie uwagę przy omawianiu arcydzieł współczesnej literatury niemieckiej. W rozdziale o poezji niemieckiej podkreśla, iż niewyczerpanym źródłem efektów poetyckich wspomnianej literatury jest cudowność i groza, nawiązujące do mitologii Północy i twórczości ludowej.

Na kartach dzieła pojawia się obraz natchnionego poety-wieszcza, nie skrzepowanego prawidłami, z głębi duszy czerpiącego pomysły do swych utworów, upojonego cudownością świata, tęskniącego do nieśmiertelności i przyoblekającego swoje tęsknoty we wspaniałe obrazy. Jest to już romantyczny wzorzec poety-kreatora i jego wzniosłej misji ¹⁰⁵.

Dla polskiej krytyki literackiej inspiracje czerpane ze wspomnianych powyżej książek, a szczególnie z dzieła *O Niemczech*, sprowadzały się, sądząc z aluzji i analogii, do kilku podstawowych zagadnień. Zachęcały do historycznego przedstawienia zjawisk kulturowych i związanego z tym ujęciem postulowania rodzimości literatury, wysuwały propozycje podziału literatury, a przede wszystkim poezji, na klasyczną literaturę Południa i na romantyczną literaturę Północy; ułatwiały formułowanie sądów i opinii o zjawiskach niemieckiego życia literackiego oraz o poszczególnych autorach. Ponadto dzieło *O Niemczech* pogłębiało i poszerzało znajomość literatury niemieckiej w Polsce; panią de Staël uznano za znakomitą i kompetentną informatorkę o dokonaniach literackich i kulturze naszych zachodnich sąsiadów.

Zacznijmy od przytoczenia ogólnych pochwał skierowanych pod adresem autorki. Ernest Groddeck w artykule *O znaczeniu, celu i ośnowie literatury w powszechności*, zamieszczonym w „Tygodniku Wileńskim” (1816), pisząc o dwojakim pojmowaniu zakresu literatury — w sensie dzieł i w sensie ich recepcji — wymienia wśród badaczy niemieckich i Francuzkę, panią de Staël ¹⁰⁶. Zasługi autorki dla rozpowszechnienia znajomości literatury niemieckiej podkreślono również w zamieszczonej w „Pamiętniku Warszawskim” (1817) rozprawie *Rzut oka na stan niniej-*

¹⁰⁵ Zob. słuszne uwagi na ten temat A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz (wstęp w: de Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, s. LXIX—LXX).

¹⁰⁶ „Tygodnik Wileński” t. 1 (1816), s. 193—194. O artykule tym oraz o kilku innych, o których będę wzmiankować, pisze Szykowski (*op. cit.*, 26—40). Do jego ustaleń dorzucam nieco własnych spostrzeżeń, biorąc pod uwagę tylko te wypowiedzi krytyczne, w których powoływano się na panią de Staël lub w których zarysowały się wyraźne zbieżności z jej refleksją krytyczną.

szy literatury niemieckiej, opatrzonej notką „Pismo przełożone z dzieła »Bibliothèque Universelle«, à Genève 1816 Janvier”. Autor artykułu informacje o współczesnej literaturze niemieckiej poprzedza słowami: „Najbardziej zaś Niemcy winni wdzięczność pani Staël za sposób, w jaki wystawiła ich narodowość”¹⁰⁷. Znaczenie rozprawy *O Niemczech* dla rozwoju nurtu romantycznego podkreślała pokaźna rozprawka w „Dzienniku Warszawskim” (1828), *O literaturze romantycznej (z francuskiego)*, gdzie autor złożył hołd pani de Staël: „Ona to pierwsza dała poznać i uczuć we Francji piękność literatury Północy i ogłosiła o literaturze romantycznej wiele cząstkowych myśli, które prawie całą jej teorię zawierają”¹⁰⁸. Co więcej, artykuł został opatrzony mottem zaczerpniętym z dzieła *O Niemczech*:

Nie zachodzi tu zagadnienie pomiędzy poezją klasyczną a romantyczną, ale pomiędzy naśladowaniem jednej i natchnieniem drugiej¹⁰⁹.

Autor mówiąc o tragediach Schillera zauważył:

rozbiór tych arcydzieł tak szczęśliwie już wykończony został przez sławną kobietę, że byłoby zuchwalstwem chcieć przydać nowe jakie rysy do wierności jej malowideł¹¹⁰.

O książce autorki francuskiej, która objawiła Europie nowy wzorzec poezji, entuzjastycznie wypowiedział się także Michał Grabowski w *Myślach o literaturze polskiej*, zamieszczonych również w „Dzienniku Warszawskim” (1828). Dzieło pani de Staël, zdaniem młodego krytyka — wielbiciela romantyków i poglądów Mochnackiego —

zdziwionym oczom Francji, a może i reszty Europy, odkryło nowy świat poezji, owe arcydzieła germańskiego geniuszu, w którym życie, prawda, rozmaitość i swoboda tak żywo odbiły od wybladłych literatur klasycznych i naśladowniczych.

Stwierdza, iż Schiller i Goethe pokazali, że

każdy wiek ma swoją poezję, wynikłość potrzeb i ducha czasu. Dostępność i upowszechnienie dzieła pani de Staël niemało się przyczyniły do upadku teorii klasycznych i przyspieszenia w literaturze reformy, o którą wołał wiek XIX¹¹¹.

Zgoła innego zdania był Jan Śniadecki. W liście do redaktora „Pamiętnika Warszawskiego” (1818) ostro wystąpił przeciw wzorom niemieckiej romantyczności, będącej — jego zdaniem, — objawem zepsucia smaku i „rozwiązłości imaginacji”. Zakończył swój wywód słowami:

¹⁰⁷ „Pamiętnik Warszawski” t. 7 (1817), s. 160.

¹⁰⁸ „Dziennik Warszawski” t. 14 (1828), s. 26—27.

¹⁰⁹ *Ibidem*, t. 13, s. 53. Motto z rozdz. 11 części II *O Niemczech*.

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 14, s. 20. Po słowach: „sławną kobietę” przypis: „Patrz w *Niemczech* pani Staël rozbiór teatru Schillera”.

¹¹¹ *Ibidem*, t. 12, s. 113—114.

Boję się, żeby nas paradoksa pani de Staël i Schlegela nie uwiiodły. Romantyczność jest to przedsięwzięcie rozpacz; jest to idealizm sentymentalny, tak jak kantyzm jest idealizmem umysłowym. Jedno i drugie kalectwem i chorobą myślącego człowieka ¹¹².

Porównajmy ten osąd z przytoczoną poprzednio opinią Grabowskiego, który nie tylko podkreślił zasługi pani de Staël dla rozwoju teorii romantycznych, ale również wpisał w swój artykuł myśli zbieżne z historycznym i socjologicznym założeniem jej książek.

Pierwszym wszakże krytykiem, który nawiązał do metody pani de Staël w rozważaniach nad kształtem i zadaniem literatury narodowej, był Kazimierz Brodziński. Jego rozprawa *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, zamieszczona w „Pamiętniku Warszawskim” (1818) ¹¹³, miała niebawem — wbrew intencjom autora — przerodzić się w spór klasyków z romantykami. Zależność poglądów estetyczno-krytycznych Brodzińskiego od teoretyków niemieckich oraz od pani de Staël została już omówiona w dotychczasowym stanie badań. Poniższe uwagi ograniczać się będą do odnotowania ustaleń i sugestii moich poprzedników ¹¹⁴.

Postulat stworzenia literatury narodowej, przejęty z dziedzictwa Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i znajdujący swe uzasadnienie w artykułach publikowanych na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”, którego redaktorem był Feliks Bentkowski, wynikał — jak pisze Alina Witkowska — z nowej sytuacji konstytucyjnego państwa, Królestwa Polskiego, w którym należało podjąć się „czynnej realizacji literatury i kultury kraju” ¹¹⁵. W rozgorzałej w krytyczno-postulatywnych artyku-

¹¹² „Pamiętnik Warszawski” t. 11 (1818), s. 537. Artykuł wraz z listem były odpowiedzią na ogłoszoną w r. 1816 rozprawę Jana Samuela Kaulfussa, rektora liceum poznańskiego i członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk: *Warum ist die deutsche Sprache und Literatur als Hülfsmittel zur Fortbildung der französischen vorzuziehen?* Utrzymywał on, iż mowa i piśmiennictwo niemieckie górują nad francuskim, co spowodowało ukazanie się w „Pamiętniku Warszawskim” artykułu pt. *Recenzja. Dlaczego język i literatura niemiecka zdolniejszymi są do ukształtowania rozumu i serca niż język i literatura francuska*. Recenzent dokonał „rozbioru” dysertacji Kaulfussa, polemizując z poglądami autora, a na zakończenie podał „wyimek z listu świeżo odebranego od jednego z mężów oświeceniujących literaturę i język polski” — właśnie Jana Sniadeckiego.

¹¹³ Pierwodruk rozprawy ukazał się w t. 10 i 11 „Pamiętnika Warszawskiego” (1818). Tu posługuję się tekstem zawartym w wyd.: Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*.

¹¹⁴ Zależność rozprawy od obcych źródeł odnotował skrupulatnie Nowak w edycji krytycznej pism Brodzińskiego, uwzględniając dotychczasowy stan badań, w tym i ustalenia Szyrkowskiego. Problematykę tę poruszają również: A. Witkowska, wstęp w: K. Brodziński, *Wybór pism*. Wrocław 1966. BN I 191. — M. Adamiak, E. Klin, M. Posor, *Recepcja literatury niemieckiej u Kazimierza Brodzińskiego*. Wrocław 1979. — J. Bittner, *Brodziński-historiozof*. Wrocław 1981.

¹¹⁵ Witkowska, *op. cit.*, s. XXXVIII—XXXIX.

łach „Pamiętnika Warszawskiego” dyskusji nad kształtem literatury narodowej¹¹⁶ czołowe miejsce zajmuje rozprawa Brodzińskiego. Formułując w niej program literatury narodowej, Brodziński, czytany w pismach teoretyków niemieckich, przede wszystkim Herdera, Schillera oraz braci Schleglów, a także pani de Staël, przejawia od nich pewne sugestie i ujęcia, co nie zaprzecza oryginalności jego rozprawy. Obce wzory były Brodzińskiemu tylko pomocą w kreowaniu wzoru literatury rodzimej, która miała być przejawem „charakteru” czy „ducha” narodowego. Dodajmy jeszcze, iż często niełatwo jest ustalić zakres i źródła zapożyczeń autora rozprawy, ponieważ niektóre stwierdzenia, terminy i związane z nimi pojęcia krytyków zachodnich są wzajemnie zbieżne, jak np. w przypadku braci Schleglów i pani de Staël; próba pedantycznego ustalenia ich powiązań z rozprawą Brodzińskiego wydaje się bezpożytecznym trudem.

W każdym razie możemy przyjąć, iż od autorki francuskiej nauczył się Brodziński historycznego myślenia o literaturze. Pisał:

Poezja jest zwierciadłem każdego wieku i narodu, stosownie jak każdy pod innym niebem odmiennych jest obyczajów, różne ma wyobrażenia o Bogu i wielorako rządzony bywa¹¹⁷.

W podobnych słowach ukazuje to zagadnienie pani de Staël we wstępie do rozprawy *O literaturze*, a w dalszych jej partiach oraz w książce *O Niemczech* posługuje się tą metodą konsekwentnie.

Zastosowany przez Brodzińskiego podział na literaturę klasyczną i romantyczną przypomina rozdział 11 dzieła *O Niemczech*, zatytułowany *O poezji klasycznej i o poezji romantycznej*. Typologię tę mógł Brodziński zapożyczyć równie dobrze od pani de Staël, jak od braci Schleglów, szczególnie od Augusta Wilhelma, autora *Vorlesungen über dramatische Kunst und Literatur* (1809)¹¹⁸. Problem zależności poglądów pani de

¹¹⁶ *Ibidem*, s. XXXVII—XLI. Omówiono tu literacko-filozoficzną kulturę pisma i zasługi jego redaktora, Bentkowskiego, dla ustalenia profilu periodyku, odpowiadającego „duchowi przemian i kierunkowi rozwoju nowej rzeczywistości historycznej”.

¹¹⁷ Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, s. 5. Witkowska (op. cit., s. XLIV) pisze, iż „socjologicznego spojrzenia na kulturę nauczył go [tj. Brodzińskiego] ów »kochanek serca i duszy« — Herder, biegły w odczytywaniu relacji między historią a wytworami ludzkiego ducha, bodaj także francuscy myśliciele konserwatywni typu du Bonalda, którego sformułowanie »la littérature est l'expression de la société« zdobyło sobie zasłużoną sławę, ale bezpośrednio chyba pani de Staël”. C. Pęcherski w rozprawie *Brodziński a Herder* (Kraków 1916, s. 48) przypisuje socjologiczne ujęcie Herderowi, podczas gdy np. Szyjkowski (op. cit., s. 36) dostrzega w hasle narodowości wysuniętym przez Brodzińskiego zarówno wpływ pani de Staël, jak i Herdera.

¹¹⁸ Fragment dzieła A. W. Schlegla *Vorlesungen über dramatische Kunst und Literatur* ukazał się w tłumaczeniu polskim w „Tygodniku Polskim” (1819, t. 1, s. 274—286) jako „Porównanie poezji klasycznej z romantyczną”. Wyjątek z dzieł

Staël od sformułowań Schlegla lub odwrotnie — bo i taka sytuacja mogła zaistnieć — przekracza ramy tego szkicu. Zważywszy jednak, iż Schlegel często przebywał w Coppet, był nauczycielem dzieci pani de Staël, towarzyszem jej podróży i partnerem do rozmów „uczonych”, można wysunąć przypuszczenie, że wywarł pewien wpływ, choćby na zastosowaną w rozprawie *O Niemczech* terminologię. Sama pani de Staël stwierdzała przecież:

Określenie „romantyczna” wprowadzono ostatnio w Niemczech dla oznaczenia poezji wywodzącej się z pieśni trubadurów, zrodzonej z feudalizmu [chevalerie] i chrześcijaństwa¹¹⁹.

Zdaniem Mariana Szyjkowskiego definicja ta wpłynęła na sformułowanie Brodzińskiego¹²⁰, który pisał:

Romantyczność [...] chcą niektórzy, według znaczenia tego wyrazu, odnosić jedynie do wieku kawalerstwa, gdy jednak, zważając ściśle jej ducha, należy do tego rodzaju poezji wszystko, co z najodleglejszych czasów wschodnie i inne narody wydały, co zowiemy dotąd poezją ludu, co tchnie duchem kawalerstwa, chrześcijaństwa itd.¹²¹

Podobnie jak pani de Staël określa Brodziński literaturę klasyczną, ma jednak do niej stosunek bardziej aprobatywny niż autorka francuska.

Inspiracje czerpane z dzieła *O Niemczech* można także dostrzec, jak zauważa Szykowski¹²², w niektórych uwagach Brodzińskiego o literaturze europejskiej. Powtórzmy więc za tym badaczem, iż krytyczny stosunek Brodzińskiego do reguły trzech jedności stosowanej w dramacie francuskim zbieżny jest z refleksją pani de Staël w rozdziale 15 części II, pt. *O sztuce dramatycznej*, lecz na tę negatywną ocenę mogły również rzutować poglądy Schległów.

Uwaga Brodzińskiego, iż „Rycerstwo równać się może wiekom bo-

A. W. Schlegla pod tytułem: „Kurs literatury dramatycznej”; przekład całości (pióra E. Komornickiego) opublikowano w Warszawie w r. 1830, również pod tym tytułem (nie jest on adekwatny, dlatego w tekście głównym posługuję się tytułem oryginalnym). Terminy „literatura romantyczna” czy „poezja romantyczna” używane były przez Schległów w odniesieniu do twórczości średniowiecza oraz do współczesnej literatury niemieckiej. O kształtowaniu się „nowej” literatury niemieckiej w nawiązaniu do romantycznej literatury przeszłości pisał A. W. Schlegel. Zdaniem de Pange (*op. cit.*, s. 44) pani de Staël użyła co prawda terminu zapożyczonego od Schległów, lecz koncepcję literatury, którą nazwała w pierwszej rozprawie poezją Północy, miała już od dawna. Wpływ A. W. Schlegla na dzieło *O Niemczech* ograniczył się — w opinii de Pange — tylko do głębszej i szerszej znajomości problematyki niemieckiej. Informacje na temat powiązań myśli estetycznej Brodzińskiego z poglądami Schległów podaje E. Klin (*Miedzy klasyką a romantyzmem*. W: Adamiak, Klin, Posor, *op. cit.*, s. 47—51).

¹¹⁹ De Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, s. 121.

¹²⁰ Szykowski, *op. cit.*, s. 35.

¹²¹ Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, s. 3—4.

¹²² Szykowski, *op. cit.*, s. 37.

hatyrskim Greków¹²³, zbieżna jest z opinią wyrażoną przez panią de Staël w rozdziale 4 części I, pt. *De l'influence de l'esprit de chevalerie sur l'amour et l'honneur*.

Brodziński odwołuje się wprost do sformułowań pani de Staël tylko dwa razy. Pisząc o braku poetyckiego natchnienia oraz siły wyobraźni w poezji francuskiej, co spowodowane jest zależnością twórców od skonwencjonalizowanych gustów publiczności oraz krytyków, wierzących „w jedne przepisy i w jedną modę”, cytuje opinie autorki francuskiej na ten temat:

Pisarze francuscy (mówi p. Staël) są zawsze w towarzystwie, wtenczas nawet, gdy piszą, nigdy bowiem nie oddala się z ich myśli sąd, żarty i gust mody, pod którą w tej lub owej żyją epoce¹²⁴.

Jest to dość wierny przekład zdania z rozdziału 1 części II, pt. *Dlaczego Francuzi nie oddają słuszności literaturze niemieckiej?*, w którym autorka porównała swobodę, uczuciowość i oryginalność literatury niemieckiej, nie skrepowanej regułami i gustem publiczności, z podległą przepisom i modzie literaturą francuską. Mówiąc o Goethem również powołuje się Brodziński na autorkę dzieła *O Niemczech*, cytując zdanie z rozdziału 7 części II, poświęconego twórczości sławnego pisarza: „Uważmy w tym celu Goethego, który (jak trafnie pani Staël mówi) »reprezentantem poezji niemieckiej być może«”¹²⁵. Pani de Staël wyraziła tę myśl jeszcze dobitniej, zauważając, iż Goethe „mógłby reprezentować całą literaturę niemiecką”¹²⁶.

W dalszych pochwałach Goethego nawiązuje Brodziński do rozdziału 11 książki *O literaturze*, w którym pani de Staël za pierwowzór poezji Południa uznała Homera, a Północy — Osjana. To właśnie Goethe — zdaniem Brodzińskiego — „łącząc swobodę imaginacji południowej z romantycznością północną, spaja w zgodny wieniec kwiaty Osjana i Homera”¹²⁷. O obu twórcach wzmiankuje Brodziński raz jeszcze, przystępując do omówienia poezji osjanicznej, i stwierdza, iż „północny Osjan podzielił berło poezji z Homerem”¹²⁸. Zestawienie Osjana z Homerem datuje się od r. 1763, kiedy to Hugh Blair w uczzonej dysertacji, poprzedzającej ogłoszenie przez Macphersona poezji rzekomego Osjana, uznał, że bard kaledoński nie tylko dorównuje Homerowi, ale góruje nad nim — jest bardziej wzniosły i wzruszający¹²⁹. To samo porównanie

¹²³ Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, s. 21.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 33.

¹²⁶ A. L. H. de Staël Holstein, *De l'Allemagne*. Paris 1874, s. 31. Dalej posługuję się tą edycją oryginału.

¹²⁷ Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, s. 33.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 19.

¹²⁹ H. Blair, *A Critical Dissertation on the Poems of Ossian, the Son of Fingal*. Edinburgh 1763.

uczynił w r. 1795 Herder w rozprawie *Homer und Ossian*. Paralela Homer—Osjan była bardzo popularna w omawianym tu okresie, a na Blaira powoływał się jeszcze w r. 1827 Szucht, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w rozprawie *Homer i Osjan* zamieszczonej w „Dzienniku Warszawskim”¹³⁰. Brodziński mógł więc czerpać równie dobrze z twórczości Herdera, jak pani de Staël; na nią powoływał się w r. 1802 Franciszek Ksawery Dmochowski w „Nowym Pamiętniku Warszawskim”. Pisząc o przekładach Krasickiego z Osjana wspomina o „twierdzeniu jednej uczzonej i myślącej kobiety, że jak Homer jest ojcem literatury południowej, tak Osjan północnej”. Przypis objaśniał, że mowa jest o „Madame de Stal [!]”¹³¹.

Zauważmy na marginesie, iż charakterystyka poezji Osjana w dziele *O literaturze* różni się od ujęcia Brodzińskiego w rozprawach *O klasyczności i romantyczności* oraz *O elegii*. Autorka francuska w twórczości wywodzącej się ze wzorów Osjana dostrzega prócz melancholii i zadumy grozę dzikiej i nieujarzmionej przyrody, „cuda namiętności i woli”, „płodność imaginacji”, która bierze swój początek z cierpienia — jednym słowem: silniej podkreśla dramatyzm tej poezji, widoczny później w twórczości wielkich tragików angielskich i niemieckich, na czele z Szekspirem. Brodziński natomiast dostrzega w utworach Osjana te wartości, które cenił w swych rozważaniach teoretycznych i estetycznych i którym dał wyraz w swej praktyce twórczej — a więc elegijność i sielskość.

W interpretacji pani de Staël jest Osjan wspaniałym wzorem poezji Północy, a więc romantycznej, u Brodzińskiego — poetą nurtu sentymentalnego, wzbudzającym „czucie romantyczne”. Jak pisze Witkowska:

Pod tym terminem rozumie krytyk rodzaj refleksji uczuciowej, której istotę stanowi „udoskonalone serce” [...]. To „czucie romantyczne” może się budzić w zetknięciu z przeszłością historyczną, z wzorami swobody, niewinności, obrazami czasów patriarchalnych bądź rycerskich. Jest ono wywoływane klimatem uczuciowym współczesnego człowieka, tęskniącego za czasami prostoty i harmonii, za utraconą młodością rodzaju ludzkiego¹³².

Różnica w pojmowaniu terminu „romantyczność” przez panią de Staël i przez Brodzińskiego przerasta oczywiście ramy tego szkicu, lecz z samej tylko interpretacji wzorów osjanicznych można wysnuć wnioski o odmiennym modelu literatury określanej mianem romantycznej. Brodziński — w przeciwieństwie do pani de Staël — odnosi się krytycznie do twórczości okresu „burzy i naporu”, bliższa mu jest poezja ludowa, nastrojowa i tkliwa, a nie twórczość protestu i buntu;

¹³⁰ „Dziennik Warszawski” t. 7 (1827), s. 193—229.

¹³¹ F. K. Dmochowski, *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego [...] miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 12 grudnia 1801 roku*. „Nowy Pamiętnik Warszawski” t. 5 (1802), s. 106.

¹³² Witkowska, *op. cit.*, s. L—LI.

opowiada się też przeciw mistyce, fantastyce i idealizacji średniowiecza¹³³. Jeżeli *O Niemczech* pani de Staël uznać możemy za „biblię romantyzmu”, to rozprawa Brodzińskiego ze swym postulatem literatury narodowej nie wychodziła właściwie poza polski wzorzec klasycyzmu i sentymentalizmu. A przecież właśnie ten umiarkowany program dalszego rozwoju literatury rodzimej potraktowany został przez romantyków „jako manifest nowożytnego historyzmu i nowożytnej świadomości narodowej”¹³⁴.

Rozważania nad kształtem, zadaniami i znaczeniem literatury narodowej zapoczątkowane rozprawą Brodzińskiego pojawiają się w czasopiśmie przy końcu drugiej oraz w trzeciej dekadzie wieku XIX. Owe sformułowania i refleksje bliskie są często ujęciom i sądom pani de Staël, co nie oznacza, iż możemy mówić o bezpośrednich kontaktach z jej twórczością krytyczną. W postulatach historycznego i dynamicznego ujmowania zjawisk literackich, w przekonaniu, że literatura rodzima winna odzwierciedlać „ducha” czy „charakter” narodu i być zgodna z jego narodowym gustem, w wierze w postęp ducha ludzkiego, a więc i literatury, w rozważaniach związanych z pojęciem klasycyzmu i romantyczności czy też poezji Południa i Północy, w negatywnym stosunku do naśladowczej literatury klasycyzmu francuskiego, idealizacji średniowiecza, w podkreślaniu głębi myśli i bogactwa wyobraźni literatury niemieckiej dostrzec można analogie do poglądów i metody autorki rozpraw *O literaturze* i *O Niemczech*.

Podobieństwa te mogły jednak pochodzić z innych źródeł zachodnich — m. in. z prac Herdera, Schleglów, Villemaina, Guizota, Bonstetena¹³⁵, Sismondiego, a także z rozprawy Brodzińskiego, w których pojawiło się socjologiczne i historyczne myślenie o literaturze, hasła narodowości, pytanie, czym jest romantyczność.

I tak pogłosy niektórych sformułowań autorki francuskiej — co nie oznacza, iż w grę wchodzi bezpośrednie zapożyczenia — znajdujemy np. w pracy Józefa Franciszka Królikowskiego *O literaturze rozprawa, w której się rozważają istotne cele dzieł smaku i sposoby ich osiągnięcia, tudzież co szczególniejszym przedmiotem literatury narodowej być powinno*, zamieszczonej w „Pamiętniku Warszawskim” (1819). Uznając wielkie wzory antyku i klasycyzmu ludwikowskiego, które mogą zostać

¹³³ Klin, *Przyjęcie „burzy i naporu”*. W: Adamiak, Klin, Posor, *op. cit.*, s. 24. — Witkowska, *op. cit.*, s. L.

¹³⁴ Witkowska, *op. cit.*, s. LIII.

¹³⁵ W „Monitorze Warszawskim” 1825 (dodatek datowany 4 VIII) ukazała się recenzja pt. „L'Homme du midi” itd. „Człowiek południa i człowiek północy, czyli wpływ klimatu” (z dziennika sporów). „Taki jest tytuł dzieła wydanego przez pana Bonstetten” — pisze recenzent. „Dziennik sporów” to najpewniej francuski „Journal des Débats”.

zaakceptowane w każdym czasie i miejscu, a więc reprezentując punkt widzenia klasycystów, zauważa jednak Królikowski:

każda literatura nosi jeszcze na sobie cechę narodowości i dlatego szczególniejszym przedmiotem rozważa piszącego rodaka być ma to wszystko, co tylko literaturę polską wyjaśnić, do jej wzrostu dopomagać i kształcić ją zdoła¹²⁶.

Nieco zbieżności z myślą i metodą pani de Staël cechuje również część historyczną rozprawy Leona Borowskiego *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństw i różnicy*, ogłoszoną na łamach „Dziennika Wileńskiego” (1820) oraz prawie równocześnie w formie książkowej¹²⁷. Można je dostrzec w próbie syntetycznego naszkicowania dziejów literatury powszechnej, a także w bardziej szczegółowych wypowiedziach: np. w uwagach o poezji narodów północnych i w podkreśleniu roli chrześcijaństwa w rozwoju literatury średniowiecznej, co przywołuje na myśl rozdział 8 książki *O literaturze*, pt. *De l'invasion des peuples du Nord, de l'établissement de la religion chretienne et de la renaissance des lettres*. Zbieżności występują również w charakterystyce Niemców („obdarzony jest ten naród imaginacją twórczą, obfitą i śmiałą”¹²⁸), w uwagach o klasycyzmie ludwikowskim i w wielu drobniejszych spostrzeżeniach, które, być może — co stale podkreślam — nie zostały przejęte od pani de Staël, lecz z innych źródeł; mogły też wyrażać samodzielne sądy Borowskiego. W sumie jednak powinowactwa fragmentów rozprawy Borowskiego z poglądami pani de Staël są dość nikłe. Inne też były założenia i cele każdej z tych rozpraw.

Bliższe natomiast ujęciom pani de Staël są rozważania autora podpisującego się literami A. P., zamieszczone w „Sybilli Nadwiślańskiej” (1821), pt. *O wpływie obcej literatury na literaturę ojczystą*. Wierze w postęp ducha ludzkiego, a więc i w doskonalenie się literatury, oraz dezaprobatę naśladowczego charakteru twórczości towarzyszy tu przekonanie, że

każdy prawie kraj ma oddzielny gust, jaki się w jego pismach przebija: czasem obyczaje i klima jest tego przyczyną. Widziemy tę odmianę gustu w Niemcach, Anglikach, Francuzach i Hiszpanach. Romantyczność stanowi cechę pierwszych¹²⁹.

Część 2 wspomnianego artykułu przynosi polemiczną wypowiedź Franciszka Grzymały — redaktora pisma. Nie zgadza się on z istnieniem wielości gustów:

¹²⁶ „Pamiętnik Warszawski” t. 14 (1819), s. 20.

¹²⁷ Szersze omówienie rozprawy znajduje się we wstępie S. Buśki-Wrońskiego w: L. Borowski, *Uwagi nad poezją i wymową*. Warszawa 1972. Dalej posługuję się tym wydaniem.

¹²⁸ Borowski, *Uwagi nad poezją i wymową*, s. 83.

¹²⁹ „Sybilla Nadwiślańska” 1821, t. 1, s. 289.

Nikt temu zaprzeczyć nie może, że narody różniąc się między sobą w obyczajach, zwyczajach, a nawet w charakterze, różnią się także i w sposobie tłumaczenia się ze swoich uczuć i myśli; lecz uważając rzeczy we względzie naukowym, zgodzić się należy, że gust jest tylko jeden; bo on jest uczuciem prawdziwej piękności, a prawdziwa idealna piękność w naukach i sztukach jest, a przynajmniej być powinna jedną i tą samą wszędzie ¹⁴⁰.

Na sposobie myślenia Grzymały wciąż jeszcze ciążyą poglądy klasycystyczne; mniej ulega im F. S. Dmochowski w *Uwagach nad teraźniejszym stanem, duchem i dążnością poezji polskiej*, zamieszczonych w „Bibliotece Polskiej” (1825), choć i tutaj pojawia się uwaga o niezmienności prawideł gustu. W każdym razie Dmochowski przejmuje od pani de Staël, być może w sposób pośredni, tezę o wpływach czynników zewnętrznych na mentalność danego narodu, co dostrzec można w rodzimej poezji, „gdyż ona jest najpewniejszym i najdzielniejszym organem, przez który naród objawia swoje uczucia i swój sposób myślenia” ¹⁴¹. Za przykładem autorki francuskiej dokonuje Dmochowski typologicznego podziału na poezję klasyczną i romantyczną, podobnie też jak ta pisarka charakteryzuje poezję romantyczną.

Nawiązanie do refleksji pani de Staël znaleźć można również we wspomnianym już uprzednio artykule Grabowskiego. W *Myślach o literaturze polskiej* podjął on próbę syntetycznego ujęcia filozoficznych i estetycznych założeń romantyzmu, uznając zasługi pani de Staël jako odkrywczyni i propagatorki „nowego świata poezji”. Przejmuje od autorki francuskiej postulat rodzimości literatury i wiarę w jej doskonalenie:

Już i nas literatura krajowa bliżej i żywiej obchodzić poczyną, bo w niej widzimy nie scholie pedanckie, nie próżniaczą igraszkę słowami, lecz wyraz moralnej fizjonomii narodu, wiekowe zwierciadło uczuć, których stopniami ze stopniującą się kulturą dostępujemy [...]. Chcemy, żeby nasi nowi poeci mówili nam w duchu narodowym o dziejach domowych, o uczuciach jeszcze żywych w sercach i pojęciach przyrodnych ¹⁴².

Prócz wzmianek o literaturze jako o zwierciadle oblicza narodu, jej zależności od czynników zewnętrznych i jej podziału na dwa opozycyjne nurty — pojawiają się refleksje na temat genezy poezji romantycznej. Podejmuje je Mickiewicz w szkicu *O poezji romantycznej*, który ukazał się jako przedmowa do pierwszego tomiku wierszy poety. Uznanie średniowiecza za epokę narodzin poezji romantycznej, związanej z charakterem i mentalnością ludów Północy, oraz idealizacja tego rycerskiego okresu dziejów nawiązują — lecz może pośrednio — do myśli pani de Staël. Bardziej bezpośrednie są tu chyba inspiracje Schleglów. Czytamy u Mickiewicza:

¹⁴⁰ Jw., s. 295.

¹⁴¹ „Biblioteka Polska” 1825, t. 1, s. 125.

¹⁴² „Dziennik Warszawski” t. 12 (1828), s. 111.

Nowe uczucia i wyobrażenia, samym barbarzyńcom właściwe, tak nazwany duch rycerski i z nim połączony szacunek i miłość ku płci pięknej, Grecji i Rzymianom obcy, ściśle przestrzeganie praw honoru, uniesienia religijne, podania mityczne i wyobrażenia ludów barbarzyńskich, dawniejszych pogan i nowoczesnych chrześcijan pomieszane razem — oto jest, co stanowi w wiekach średnich świat romantyczny, którego poezja zowie się też romantyczną¹⁴³.

Z inspiracjami pani de Staël wiązać można również niektóre sformułowania i refleksje w rozprawie Maurycego Mochnackiego *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, opublikowanej w „Dzienniku Warszawskim” (1825). Jest to pierwsze programowe wystąpienie jednego z młodych krytyków warszawskich opowiadających się za ideologią i estetyką nowego prądu¹⁴⁴. Główne założenie pracy Mochnackiego, a więc historyczne ujmowanie zjawisk z dziedziny myśli i literatury, czyni z niego „socjologizującego obserwatora kultur w duchu pani de Staël”¹⁴⁵. Analogie do jej twórczości przejawiają się ponadto w przedstawieniu genezy poezji romantycznej, która

czerpie z zasad chrześcijańskich połączonych z duchem rycerstwa i wykształcona została przez religię, obyczaje i charakter narodu w wiekach średnich¹⁴⁶.

Także uwagi o „poetyczności” średniowiecza, charakterystyka mitologii Północy bliskie są uwagom autorki francuskiej. Mochnacki wspomniał o Brodzińskim, który „pierwszy z Polaków zaczął rozumować nad poezją i pierwszy zadał cios olbrzymiej u nas powadze wzorów francuskich”¹⁴⁷.

Podobną myśl wpisał Grabowski w *Uwagi nad balladami Stefana Witwickiego, z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polsce*, opublikowane w „Astrei” (1825). Wzmiankując o nowej poezji romantycznej, tak różnej od twórczości antycznej, dodaje: „Nie mamy miejsca ani potrzeby rozwijania tych założeń po pani de Staël, Brodzińskim”¹⁴⁸. Autor *O klasyczności i romantyczności* stał się więc dla wielu

¹⁴³ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Jubileuszowe. T. 5. Warszawa 1955, s. 191. Zob. szersze omówienie ówczesnych poglądów na temat średniowiecznego i północnego rodowodu i wzorca poezji romantycznej w: M. Janion, *Estetyka średniowiecznej Północy*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*. Seria 3. Wrocław 1981.

¹⁴⁴ Pierwsze programowe wystąpienie Mochnackiego omawia K. Krzemieniowa w artykule *O nową cywilizację* (w zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*, seria 1 (1971)).

¹⁴⁵ A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i triumf*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*, seria 1, s. 23.

¹⁴⁶ „Dziennik Warszawski” t. 1 (1825), s. 143. Źródła poezji romantycznej widział Mochnacki w mitologii słowiańskiej, mitologii Północy i w duchu średniowiecza, co spotkało się z ostrą krytyką J. Lelewela w „Bibliotece Polskiej” (1825, t. 4).

¹⁴⁷ „Dziennik Warszawski”, jw., s. 195.

¹⁴⁸ Cyt. za antologią: *Walka romantyków z klasykami*. Wstęp napisał, wypisy źródłowe ułożył i opracował S. Kawyn. Wrocław 1960, s. 195. BN I 183.

młodych krytyków i literatów uznanym autorytetem¹⁴⁹, toteż przypuszczalnie sporo z ich sformułowań przypisać należy po prostu pilnej lekturze jego rozprawy.

A rozgłosu przydał pracy Brodzińskiego natychmiast po jej ukazaniu się Jan Śniadecki w polemicznym artykule *O pismach klasycznych i romantycznych*, ogłoszonym w „Dzienniku Wileńskim” (1819). Artykuł spotkał się z kolei z repliką Franciszka Wężyka na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” (1819), pt. *Uwagi nad Jana Śniadeckiego rozprawą o pismach klasycznych i romantycznych*¹⁵⁰. W odpowiedzi na pamflet Śniadeckiego, pisany z pozycji racjonalisty i klasycysty, Węzyk przyjął punkt widzenia Brodzińskiego, a nawet bardziej historycznie — jak zauważa Witkowska — rozumiał genezę poezji romantycznej.

Porzuca zachowany przez Brodzińskiego typologiczny podział na literaturę klasyczną i romantyczną, a tę ostatnią wyprowadza po prostu z klimatu, położenia geograficznego i kolei historycznych danego narodu. Sugeruje więc, że romantyczność jest nieuniknioną koniecznością pewnych kultur narodowych, w tym także kultury polskiej¹⁵¹.

Sugestia ta jest bardzo w duchu pani de Staël, piszącej o literaturze niemieckiej.

Natomiast obaj krytycy pojmowali romantyczność inaczej niż np. Mochnacki czy Grabowski; romantyczność w ujęciu Brodzińskiego i Wężyka bliska była nurtowi sentymentalnemu w powiązaniu z nowszymi, ale niezbyt radykalnymi propozycjami estetyczno-krytycznej myśli epoki¹⁵².

Mochnacki pisząc w r. 1830 *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* stwierdza:

Wszyscy krytycy radzi powtarzają, jedni za drugimi, że literatura powinna być obrazem narodu. Nic nad to pewniejszego¹⁵³.

Tak więc sformułowany przez Herdera i panią de Staël postulat narodowości stał się obiegowym wątkiem polskiej myśli krytycznej, podobnie jak inne poglądy czerpane z dzieł słynnej autorki oraz teoretyków zachodnich. Edytor krytycznego wydania *Uwag nad poezją i wymową* Borowskiego słusznie zauważa w odniesieniu do ówczesnych sądów estetycznych:

¹⁴⁹ Sytuacja ta ulegnie zmianie w r. 1830, gdy Brodziński podejmie w swych publikacjach spór z romantykami o wzorzec literatury narodowej i będzie przez nich atakowany za sielski i idylliczny model polskości. Szersze omówienie tej sprawy zob. we wstępie Witkowskiej do *Wyboru pism Brodzińskiego* (s. CII—CXI).

¹⁵⁰ „Dziennik Wileński” 1819, t. 1. — „Pamiętnik Warszawski” t. 14 (1819).

¹⁵¹ Witkowska, wstęp w: Brodziński, *Wybór pism*, s. LV—LVI.

¹⁵² *Ibidem*, s. LVI.

¹⁵³ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. Warszawa 1830, s. 6.

zbyt drobiazgowe uwypuklanie zapożyczeń nie powinno jednak prowadzić do zapoznania faktu, że lata dwudzieste XIX wieku są okresem narodzin polskiej myśli krytycznej¹⁵⁴.

Z myśli tej podałam kilka przykładów bliskich refleksji pani de Staël, nie pretendując jednak do pełnego przedstawienia wpływów autorki francuskiej na polskie teorie romantyczne, szczególnie iż jej propozycje zbieżne są w wielu punktach z koncepcjami innych teoretyków zachodnich. A poza tym problem filozoficznych i estetycznych uwarunkowań romantyzmu polskiego oraz ich zależności czy powiązań z romantyzmem europejskim przekracza ramy tego szkicu.

Na panią de Staël powołał się Józef Korzeniowski, pisząc swój szkic *O patetyczności*, w którym mówił o wzruszeniowych elementach dzieła literackiego, o tym, co wzniosłe, przepojone entuzjazmem, rozrzewniające, pobudzające wyobraźnię, apelujące do uczuć. Rozważając, jakie przedmioty i idee rodzą entuzjazm i przemawiają do serca, wymienia sławę bohaterów, czyny rycerskie i religię, bo

wszystko to było mocną sprężyną ożywiającą imaginację w ludziach z natury czułych, która obrazy wspaniałe zachwycającymi przybierała farbami.

Słowa te opatruje Korzeniowski przypisem: „Pani Staël Holstein rozwinęła rzecz tę obszernie i bardzo trafnie w dziele swoim *O literaturze*”¹⁵⁵. We wspomnianej książce nie znalazłam fragmentu odpowiadającego w miarę dokładnie sformułowaniu krytyka polskiego. Korzeniowski ma jednak rację, iż taki był ogólny sens rozważań pani de Staël o poezji Północy; dodajmy, że podobne ujęcie pojawiło się także w dziele *O Niemczech*.

Do książki *O literaturze* sięgnął również autor artykułu *O literaturze romansów w ogólności i w szczególności o polskich tego rodzaju płodach — z przyłączeniem uwag nad romansem polskim mającym za tytuł: „Nierozsądne śluby — Listy dwojga kochanków nad brzegami Wisły zamieszkałych”. Etc.*, zamieszczonego w „Astrei” (1821)¹⁵⁶. Pełne aprobaty omówienie sentymentalnej powieści Feliksa Bernatowicza, jako drugiej po *Malwinie* Marii Wirtemberskiej oryginalnej powieści polskiej, poprzedzone jest rozważaniami nad genezą romansów, a także całej li-

¹⁵⁴ Buśka - Wroński, op. cit., s. 8.

¹⁵⁵ „Pamiętnik Naukowy” 1819, t. 1, s. 136—137.

¹⁵⁶ „Astrea” t. 1 (1821), s. 3—20. Autor recenzji, zgodnie z ówczesną terminologią, używa słowa „romans”; określa ono we współczesnym literaturoznawstwie dawną odmianę prozy epickiej (niekiedy i wiersza), przedstawiającą niezwykle i nieprawdopodobne perypetie bohaterów. Romanse funkcjonowały w Polsce aż do epoki stanisławowskiej, kiedy to wraz z utworem I. Krasickiego *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* (1776) pojawiła się powieść nowożytna. Do czasu ukazania się *Malwiny* M. Wirtemberskiej oraz *Nierozsądnych ślubów* F. Bernatowicza polską prozę fabularną reprezentowało już kilkanaście powieści różnego typu.

teratury nowożytnej. Romanse zrodziły się w średniowieczu, w powiązaniu z duchem rycerskim tej epoki oraz religią chrześcijańską, które to czynniki nałożyły się na obyczaje i mentalność ludów Północy — pisze autor recenzji. Uwagi te oraz opinia o zmysłowości literatury Południa i o autentycznym „uczuciu duszy” przenikającym literaturę Północy, wzmianki o charakterystycznych dla twórczości nowożytnej tkliwości i smętku oraz połączeniu „uczuć moralnych z ogniem namiętności gwałtownych”¹⁵⁷, które wzięły swój początek w literaturze ludów Północy — źródło i wzorcu literatury nowożytnej, nawiązują do trzech rozdziałów części I *O literaturze*. A mianowicie: rozdziału 8, *De l'invasion des peuples du Nord, de l'établissement de la religion chretienne et de la renaissance des lettres*, rozdziału 9, *De l'esprit général de la littérature chez les modernes*, i rozdziału 11, *De la littérature du Nord*. Uwagi o refleksyjności, melancholii, skłonności do introspekcji i do silnych wzruszeń, podkreślenie zasługi chrześcijaństwa w ukształtowaniu wyższej pozycji społecznej kobiet, szacunku dla nich, a więc postawy, która istniała także w obyczajowości dawnych Germanów przywodzą na myśl tok rozumowania pani de Staël, wedle której korzenie literatury nowożytnej tkwiły w średniowieczu.

Przechodząc do uwag o powieściach współczesnych, podaje recenzent krótką ich definicję:

Nowym i do tegoczesnej literatury wyłącznie należącym rodzajem plodów umysłowych są romanse [...], w których fikcje poetyczne pod postacią historii bardziej zajmują, im się zdają podobniejsze do prawdy.

Prawdopodobieństwo w sensie prawdy życiowej, a także skoncentrowanie uwagi na prywatnych sprawach bohaterów cechują — zdaniem recenzenta — przede wszystkim powieść angielską. I tu znowu nawiązuje on, i to dość ściśle, do uwag pani de Staël, zawartych w rozdziale 15 części I *O literaturze*, zatytułowanym *De l'imagination des Anglais dans leurs poésies et leurs romans*. Pisze mianowicie:

Romanse Anglików są to twory wyobraźni zasadzone jedynie na malowaniu obyczajów, charakterów i zdarzeń domowego życia, bez pomocy alegorii, nadprzyrodzonych wypadków ani nawet przystosowań historycznych. „Są to (jak mówi pani de Staël) pisma moralne, w których cnoty i przeznaczenia nieznane i skromne mogą znaleźć pobudki do umysłowego wzniesienia i utworzyć właściwy sobie heroizm”¹⁵⁸.

Także uwaga, iż powieści francuskie i niemieckie nie dorównują angielskim, oraz pochwała *Toma Jonesa* Fieldinga przejęte zostały od pani de Staël. Natomiast przekonanie o wyjątkowości *Nowej Heloizy*

¹⁵⁷ „Astrea” t. 1, s. 5.

¹⁵⁸ Jw., s. 9.

i *Wertera*¹⁵⁹, książek uznanych za dzieła „geniuszów”, było chyba w owym czasie sądem obiegowym; do powieści wzorowych zaliczył również recenzent *Klaryssę* Richardsona oraz *Delfinę* i *Korynnę* pani de Staël.

Wyrażone w recenzji przekonanie, iż zaletę romansu o fabule prawdopodobnej i koncentrującej się na wzruszającym opisie indywidualnych losów bohaterów stanowi naturalność i prawda uczuć, korespondowało z polskimi opiniami o powieści czulej, które opierały się na obcej i rodzimej praktyce twórczej i nawiązywały do sądów zachodnich krytyków i teoretyków.

Opinie te były bliskie poglądom pani de Staël jako autorki *Szkicu o zmyśleniach* (*L'Essai sur les fictions*, 1795), choć nie wydaje się, by recenzent sięgnął wprost do tego dzieła, którego wartość przysłoniły słynne rozprawy *O literaturze* i *O Niemczech*.

Zdaniem jednego z badaczy twórczości pani de Staël jej rozważania w *Szkicu o zmyśleniach* stanowią punkt dojścia krytyki doby Oświecenia i syntezę poglądów drugiej połowy w. XVIII związanych z gatunkiem powieści¹⁶⁰. Autorka nawiązuje w niektórych elementach traktatu do opinii Marmontela w *L'Essai sur les romans considérés du côté moral* i La Harpe'a w *Lycée ou Cours de littérature ancienne et moderne*, ale również poza ich poglądy wykracza. Pani de Staël skonstruowała swój esej wokół trzech kategorii: naturalności („*le naturel*”), moralu („*la moralité*”), malowidła charakterów („*la peinture des caractères*”). Naturalność polegała na odrzuceniu cudowności i nieprawdopodobieństwa dawnego eposu oraz starych romansów, a skoncentrowaniu uwagi na obrazie i losach współczesnego człowieka. Morał nie zasadzał się na konstrukcji wydarzeń wedle dydaktycznej tezy założonej *a priori*, natomiast miał wynikać z fabuły. Malowidło charakterów oznaczało przejście od tworzenia w powieści sylwetek czy typów do pełniejszej charakterystyki protagonistów i ujmowania ich osobowości na zasadzie kontrastu, czego uczyła powieść angielska, a szczególnie *Tom Jones* Fieldinga.

¹⁵⁹ W rozdziale 17 cz. I *O literaturze*, pt. *De la littérature allemande*, za najwspanialszą książkę literatury niemieckiej uznała pani de Staël *Cierpienia młodego Wertera*. Dostrzegła w powieści wzniosłe połączenie myśli i uczuć, znakomicie opisaną „chorobę duszy” oraz klasowe podłoże konfliktu. Powieść Goethego wspomniana została oczywiście także w rozprawie *O Niemczech*, w rozdz. 28 części II zatytułowanym *Des romans*. Natomiast podziw dla powieści Rousseau wyraziła najpełniej w *Szkicu o zmyśleniach* (*L'Essai sur les fictions*). Za główną zaletę *Nowej Heloizy* uznała wymowę namiętności (*l'éloquence de la passion*”), podkreślając wyjątkowość książki i jej bohaterki.

¹⁶⁰ Zob. de Luppé, *op. cit.*, s. 13—48, gdzie omówiono esej i jego powiązania z oświeceniową teorią powieści.

Przedstawione tu w uproszczeniu i w skrócie poglądy pani de Staël bliskie były postulatom dotyczącym kształtu i zadań powieści formułowanych przez naszych krytyków i powieściopisarzy początków w. XIX, co nie oznacza, że występują w nich bezpośrednie zapożyczenia z eseju pisarki francuskiej, ale wskazuje na pewne analogie w myśleniu o tym gatunku.

Wpływ książki *O Niemczech* zaznaczył się także w rozważaniach na temat współczesnej filozofii. W „Haliczaninie” (1830) pojawił się pokazny artykuł: *O filozofii. I. Jej potrzebie i korzyściach — przeszkodach hamujących jej postęp. II. Obraz filozofii Niemców od Kanta do najnowszych czasów. (Przez wydawcę)* — a więc Walentego Chłędowskiego. Autor kreślił obraz prawdziwego filozofa — miłośnika mądrości, nauczyciela narodu, opiekuna moralności, krzewiciela oświaty — i dla podkreślenia trafności swego wywodu cytuje panią de Staël niemal słowo w słowo:

Pani Staël rozmawiając pewnego razu z Fichtem okazała życzenie dowiedzieć się od niego raczej o jego zasadach moralności niż o jego metafizyce. „Jedno zawisło od drugiego” odpowiedział filozof niemiecki ¹⁶¹.

Rozwijając myśl, że nauka filozofii udoskonala człowieka, Chłędowski znowu odwołuje się do poglądów autorki francuskiej:

Nic nie może być prawdziwszego jak to, co pod tym względem pani de Staël wyrzekła: „*Si le ciel avait accordé à l'homme plus de génie, il en aurait d'autant plus de vertu* [Gdyby niebo udzieliło człowiekowi więcej geniuszu, w takim samym stopniu wzrosłaby i jego cnota]” ¹⁶².

Od autorki *O Niemczech* zapożycza również Chłędowski ogólną charakterystykę filozofii niemieckiej. Broni jej przed zarzutami mistycyzmu, „idealności”, niejasności sformułowań, chwalać niemiecką uczuciowość, śmiałą wyobraźnię, entuzjizm, skłonność do wnikania w istotę rzeczy, i znowu przytacza słowa pani de Staël:

Dlatego słusznie pani Staël wyrzekła: „*Les Allemands accoutumés à réfléchir profondément et solitairement pénètrent si avant dans la vérité, qu'il faut être ce me semble un ignorant ou un fat pour dédaigner aucun de leurs écrits, avant de s'en être longtemps occupé*. [Niemcy przyzwyczajeni do głębokich i samotnych rozmyślań dochodzą tak szybko do prawdy, że trzeba być — jak mi się zdaje — ignorantem lub pyszałkiem, aby gardzić jakimkolwiek z ich pism przed poświęceniem im dłuższej uwagi]” ¹⁶³.

¹⁶¹ „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 9—10. Idzie o słowa z rozdz. 1 (*De la philosophie*) części III rozprawy *O Niemczech* (s. 404).

¹⁶² Jw., s. 11. Zdanie pani de Staël również z rozdz. *De la philosophie* (s. 403).

¹⁶³ Jw., t. 2, s. 3; cytat z rozdz. 7 (*Des philosophes les plus célèbres de l'Allemagne avant et après Kant*) części III rozprawy *O Niemczech* (s. 466). Kant zajmuje w rozważaniach pani de Staël tyleż miejsca co Goethe. Poświęciła mu rozdział 6, lecz wzmiankowała o nim i w innych rozdziałach części 3. W doktrynie Kanta dostrzegła wielkie moralne wartości: podniesienie wzwyż ludzkości zdegra-

Dalsze rozważania Chłędowskiego nie nawiązują już bezpośrednio do poglądów pani de Staël; artykuł pozostał, jak się wydaje, nie dokończony¹⁶⁴ i mimo zapowiedzi w tytule nie zawierał informacji o filozofii Kanta.

Polskie kontakty z twórczością pani de Staël w latach 1815—1830 były liczne i różnorodne. Wyrazem ich były przekłady, recenzje, wzmianki, a może i niektóre analogie. Tłumaczenia zaznajamiały szersze grono czytelników czasopism z obyczajowym i intelektualnym obrazem Niemiec i tylko w niewielkim stopniu z elementami estetycznych i historycznoliterackich poglądów autorki, z urywkami jej powieści, filozoficzno-moralistycznych dociekań oraz politycznego traktatu, za jaki można uznać rozważania o rewolucji francuskiej.

Recenzje odnosiły się przede wszystkim do późniejszych dzieł pani de Staël — a więc do *Considérations* i *Dziesięciu lat wygnania*, które oceniono dość krytycznie. Szczególnie kąśliwa była charakterystyka politycznych przekonań autorki zapożyczona z „Drapeau Blanc”, pisma stojącego na straży tronu Burbonów. Wydaje się, że przeciwstawianie się recenzentów politycznym poglądom pani de Staël, a szczególnie jej nienawiści do cesarza Francuzów, tłumaczyć można w pewnym stopniu wciąż żywą i przechodzącą już w legendę pamięcią o Napoleonie i francusko-polskim braterstwie broni. Fakt, iż recenzja *Considérations* była przypuszczalnie zapożyczona z obcych źródeł, nie ma tu większego znaczenia: przekład oznaczał akceptację treści oryginału przez polskiego tłumacza czy redaktora.

Prócz negatywnych ocen recenzentów pojawiły się na temat twórczości i liberalnych poglądów pani de Staël szkice wręcz panegiryczne. Entuzjastyczne, a w każdym razie aprobatywne było również przyjęcie propozycji i sądów autorki *O literaturze* i *O Niemczech* przez polską krytykę literacką, choć w tej dziedzinie wpływy pani de Staël — w przypadku gdy nie zostały poświadczone — są mniej uchwytne, często zbieżne z refleksją innych pisarzy zachodnich, a w pewnym stopniu także z samodzielnym myśleniem naszych literatów i krytyków o literaturze w okresie, gdy w nowym układzie politycznym poczęto zastanawiać się nad wzorcem kultury narodowej.

dowanej przez filozofię materialistyczną, przypisanie dużej roli uczuciom wyższym. O interpretacji filozofii Kanta przez panią de Staël piszą Gwynne (*op. cit.*, s. 121—126) oraz A. Monchoux (*Madame de Staël interprète de Kant*. „Revue d'Histoire Littéraire de la France” 1966, t. 1, s. 71—78).

¹⁶⁴ Według Estreichera (wyd. 2, t. 3, s. 418) i *Nowego Korbuta* (t. 4, s. 341) w r. 1830 wyszły tylko 2 tomy pisma; należy więc wnioskować, iż Chłędowski swej rozprawy nie ukończył; wzmiankuje o niej S. Harassek (*Kant w Polsce przed rokiem 1830*. Kraków 1916, s. 35), podając jedynie jej tytuł bez omawiania treści.

Recepcja twórczości pani de Staël w naszym kraju rozpoczęła się w r. 1815, rychło po ukazaniu się w Londynie i w Paryżu książki *O Niemczech*, która — sądząc z podtytułów zamieszczanych przy pozycjach tłumaczonych w polskich czasopismach — szybko dotarła do Polski, i to w rozmaitych edycjach. Np. „Tygodnik Wileński” z r. 1816 powoływał się na wydanie paryskie i londyńskie z r. 1813, popełniając omyłkę, bo edycja paryska ukazała się w rok później. „Dziennik Wileński”, również w r. 1815, wspomina o wydaniu paryskim i lipskim, nie podając jednak ich dat. Do tomów i paginacji *De l'Allemagne*, nie podając edycji, odsyła czytelników „Pamiętnik Warszawski”, w którym w latach 1815—1816 ukazało się najwięcej przekładów wyimków z tej książki.

Drugi okres wzmożonego zainteresowania dziełem pani de Staël datuje się od r. 1818, kiedy to po śmierci autorki poczęły ukazywać się w prasie zachodniej wspomnienia czy artykuły poświęcone jej życiu i twórczości oraz wyszły spod prasy drukarskiej edycje jej dwóch ostatnich książek, co zachęciło naszych krytyków czy tłumaczy do bliższego zajęcia się dziełami autorki francuskiej. Od tegoż roku wzrosło także zainteresowanie literatów i krytyków polskich metodą twórczą i poglądami pani de Staël i trwało do końca omawianego tu okresu, tj. do r. 1830, co wydaje się oczywiste w świetle ówczesnej dyskusji nad estetycznymi założeniami nurtu romantycznego i jego pierwszymi realizacjami w praktyce twórczej.

Książki pani de Staël, prócz wagi i aktualności poruszanych w nich problemów, zalecała również ich czytelność — połączenie dyskusji intelektualnej z subiektywnym ujęciem i umiejętnością apelowania zarówno do władz poznawczych, jak i do wrażliwości uczuciowej i estetycznej odbiorców. O tych cechach twórczości autorki *O Niemczech* trafnie i ładnie pisze jeden z badaczy francuskich:

Tak więc pani de Staël wzbudza zainteresowanie czytelnika, przykuwa jego uwagę, ubezwładnia jego zmysł krytyczny przez poruszenie wyobraźni, apelowanie do jego wrażliwości emocjonalnej i do serca. Dzięki temu jej dzieło zyskuje nieporównaną siłę oddziaływania¹⁶⁶.

¹⁶⁶ Przekład mój w oparciu o wyd.: Monchoux, *L'Allemagne devant les lettres françaises de 1814—1835*, s. 14.